Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. **Kraków, wtorek 14 stycznia 1936** **Nr. 14**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DZIS W NUMERZE:

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego

Warszawa, 13. 1. (Sin) Dziś o godz. 12.13 w sali sądu okręgowego ogłoszony został wyrok w procesie ukraińskim. Sala była przepełniona. Zebrali się również przedstawiciele palestry. Już na pół godziny przed ogłoszeniem wyroku sprowadzono wszystkich aresztowanych do sali, przyczem wszyscy siedzieli przedzieleni policjantami. Straż policyjna była wzmocniona. Twarze oskarżonych, mimo iż wyrok mógłby stanowić dla nich dużą niespodziankę, nie wykazywały żadnego specjalnego niepokoju.

Oskarżony Bandera skupił się w spoglądaniu w jakiś punkt, a oskarżony Łebed starał się prowadzić rozmowę z Banderą poza plecyma policjanta.

Gdy jednak zjawił się sąd, w miarę czytania wyroku zmieniał się stopniowo nastrój na sali. Wrażenie jednak tego wyroku było mocniejsze poza salą, w sejmie, gdzie czekali posłowie klubu ukraińskiego. Wyrok w szczególności do oskarżonych: Raka, Kłymyszyna i Czornija szczególnie zastanowił członków klubu ukraińskiego, którzy odbyli odrazu między sobą naradę, zaskoczeni w swoich przewidywaniach.

Po ogłoszeniu wyroku Bandera rzucił w języku ukraińskich okrzyk, który powtórzyli za nim inni skazani. Po tym incydencie Bandera został z sali wyprowadzony, przyczem doszło do szamotania się. Następnie za Banderą wyprowadzono Łebeda, zajście z Łebedem jednak nastąpiło w spokojniejszych okolicznościach. Reszta oskarżonych wysłuchała do końca spokojnie wyroku jak i motywów. Po odczytaniu wyroku, które trwało półtorej godziny, oskarżeni pod zdwojoną strażą odprowadzeni zostali do więzienia.

Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację.

*

Warszawa. 13. 1. PAT. Dnia 13 bm. Sąd okręgowy w Warszawie w składzie: przewodniczący - wiceprezes Posemkiewicz, sędziowie: Wiszniewski i Dembicki w obecności prokuratorów Rudnickiego i Żeleńskiego ogłosił o godz. 12 min. 10 w południe sentencje **wyroku w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.**

Sentencja ta ma brzmienie następujące:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy w Warszawie, 8 wydział karny, na posiedzeniu sądowem rozpoznawszy w dniach od 18 listopada 1935 r. do dnia 10-go stycznia 1936 r. sprawę: 1) Stefana Bandery 2) Mikołaja Łebeda, 3) Darji Hnatkiwskiej, 4) Jarosława Karpyńca, 5) Mikołaja Kłymyszyna, 6) Bohdana Pidhajnego, 7) Iwana Malucy, 8) Jakóba Czornija, 9) Eugenjusza Kaczmarskiego, 10) Romana Myhala, 11) Katarzyny Zaryckiej i 12) Jarosława Raka, osk. z art. 97 paragraf 1 93 par. 1 k. k., art. 26 i 27 w związku z art. 225, par. 1 k. k., art. 27 w związku z art. 225, par. 1 k. k. i 148 par, 1 k.k. orzekł: uznać wszystkich oskarżonych za winnych popełnienia wszystkich im zarzuconych czynów i skazać ich: **Stefana Banderę** za należenie do O. U. N. z mocy art. 97, par. 1 k. k. w związku z art. 93 par. 1 k. k. i z mocy art. 47, par. 1 p. b. k. **na karę piętnastu (15) lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat, za udział w zabójstwie min. Pierackiego z mocy art. 26, 27, 225, par. 1 i 47, par. 1 p. a. k. k. na karę śmierci oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, z mocy art. 4 p. 4 ustawy z dn. 2-go stycznia 1936 r. o amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia — z mocy art. 31 k. k.**

wymierzyć Stefanowi Banderze, jako karę łączną — karę dożywotniego więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mikołaja Łebeda — za należenie do O. U. N. z mocy art. 97, par. 1 k. k. w związku z art. 93, par. 1 k. k. i z mocy art. 47, par. 1 p. b. k. **na karę piętnastu (15) lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat, — za udział w zabójstwie min. Pierackiego z mocy art. 26, 27, 225, par. 1 i 47, par. 1 p. a. k. k. na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze — z mocy art. 4 p. 4 ustawy z dn. 2 stycznia 1936 o amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia — z mocy art. 31 k. k. wymierzyć Mikołajowi Łebedowi**

jako karę łączną — karę dożywotniego więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Darję Hnatkiwską — za należenie do O. U. N. z mocy art. 97. par. 1 k. k. w związku z art. 93, par. 1 k. k. i z mocy art. 47 par. 1 p. b. k. k. na karę dziesięciu (10) lat więzienia ze złagodzeniem jej z mocy art. 4 p. 3

ustawy z dn. 2 stycznia 1936 r. o amnestji do sześciu (6) lat i ośmiu (8) miesięcy więzienia oraz na karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat, — za udział w zabójstwie min. Pierackiego z mocy art. 27 i 225, par. 1 k. k. na karę piętnastu (15) lat więzienia, — z mocy art. 31 k. k.

wymierzyć Darji Hnatkiwskiej jako karę łączną — karę piętnastu (15) lat więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Jarosława Karpyńca za należenie do O. U. W. na karę piętnastu (15) lat więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat — za udział w zabójstwie min. Pierackiego na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze — na mocy amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia — z mocy art. 31 k. k. wymierzyć Jarosławowi Karpyńcowi jako

karę łączną — karę dożywotniego więzienia oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

(Dokończenie na str. 12).

Mołotow oskarża Niemcy i Japonję

Kraków, 14 stycznia

Onegdaj otwarto nader uroczyście drugą sesję Centralnego Komitetu Wykonawczego, wybranego w ubiegłym roku na siódmym kongresie Sowietów. Jak wiadomo, Centralny Komitet Wykonawczy, składający się z przeszło 400 członków, jest czemś w rodzaju parlamentu sowieckiego i zbiera się raz do roku zwykle w styczniu. W prezydjum zasiedli Mołotow, Kalinin. Woroszyłow, a w trakcie przemówienia Mołotowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych, a więc niejako premjera rosyjskiego, zjawił się sam Stalin, którego przyjęto burzliwą owacją. W lożach dla komisarzy ludowych, zasiadł Litwinow oraz wielu wysokich urzędników sowieckich.

Po krótkiem zagajeniu prezydenta unji sowieckiej Kalinina zabrał głos przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Mołotow i wygłosił mowę, trwającą przeszło trzy godziny. Krótkie streszczenie tej mowy już przynieśliśmy w naszych telegramach, warto jej jednak poświęcić bliższą uwagę, chociażby dlatego, że premjer sowiecki w sposób niezgodny z rzeczywistością scharakteryzował polską politykę zagraniczną.

Pierwsza część przemówienia poświęcona była wewnętrznym sprawom gospodarczym, przyczem tym razem Mołotow położył więcej nacisku na problemy kulturalne. Z ekspose premjera sowieckiego dowiedzieliśmy się, że produkcja stali i żelaza ma być w bieżącym roku podwyższona z 12 na 15 miljonów ton. Z dużym naciskiem podkreślił Mołotow konieczność spotęgowania wydajności pracy i nazwał rok 1936 rokiem Stachanowa, tego czołowego „udarnika" sowieckiego, którego nazwisko stało się teraz sztandarem wewnętrznego życia gospodarczego. Sowiety stanęły obecnie przed problemem przekształcenia swej gospodarki na gospodarkę socjalistyczną, a przejście to będzie tylko wtenczas możliwe, jeśli się podniesie poziom kulturalny i techniczny mas pracujących. Cała wewnętrzna gospodarka sowiecka jest już uspołeczniona, a klasa kapitalistów zlikwidowana ostatecznie. Trzeba teraz stanąć twarzą ku szaremu człowiekowi z ulicy sowieckiej, a jedynem zadaniem jest udostępnienie masom większego dobrobytu. Mołotow poszedł za przykładem Stalina i w swej mowie rzucił hasło „wszystko dla człowieka". Hasło naprawdę bardzo piękne, niestety niezależne zupełnie od woli czynników miarodajnych. Mówi się wprawdzie w Rosji sowieckiej o tem, że Rosja nietylko doścignęła państwa kapitalistyczne, ale je prześcignęła, ale między słowami a czynami jest nadal jeszcze olbrzymia przepaść.

Nas interesuje jednak przedewszystkiem część mowy Mołotowa, poświęcona problemom międzynarodowej polityki zagranicznej. Mołotow z naciskiem podkreślił tezę bezpieczeństwa kolektywnego, które nazwał systemem, zapewniającym nietylko wielkim mocarstwom, ale też i małym państwom bezpieczeństwo i możliwości spokojnego rozwoju. Sowiety od samego początku dążyły do sfinalizowania tzw. paktu wschodniego, który oprócz Rosji sowieckiej, Francji i Czechosłowacji, objąć miał też Niemcy, Polskę, Łotwę, Estonję i Litwę. Ponieważ Niemcy i Polska nie chciały do paktu wschodniego przystąpić, zawarto narazie umowę z Francją, przyczem podkreślono, że należy dążyć do tego, by ten pakt regjonalny stał się pierwotnym paktem wschodnim. Przy podpisaniu układu między Rosją sowiecką, a republiką czeskosłowacką jeszcze raz podkreślono, że uważa się tę umowę za częściową realizację paktu wschodniego, który jedynie zapewnić może pokój w Europie. Niestety Niemcy nie wyrzekły się swych tendencyj zaborczych wobec Rosji — sformułowanych w ewangelji Trzeciej Rzeszy, tj. w autobiografji kanclerza Hitlera. Ta propaganda, godząca w całość Rosji sowieckiej, znalazła niestety też swoich naśladowców poza granicami Niemiec. Mołotow wyraźnie wspomniał o Polsce, wspominając o głośnej już publikacji Wacława Studnickiego i atakując niektóre artykuły „Czasu". — Niemcy przemieniły się w jeden wielki obóz wojenny, a nad Czechami zawisły ciężkie chmury. Z drugiej strony usiłują Niemcy nie tylko utrzymać, ale jeszcze rozszerzyć swe stosunki gospodarcze z Rosją sowiecką, podpisując dnia 9 kwietnia ub. r. umowę, udzielającą Rosji kredytu w kwocie 200 miljonów marek na pięć lat. W ostatnich miesiącach wystąpiły Niemcy z nową inicjatywą większego kredytu na lat 10. Sowiety i ten kredyt przyjmą, korzystając tylko ze sposobności, by udoskonalić technicznie swą gospodarkę.

Możemy pominąć ustęp o Japonji, której Mołotow zarzuca, że uchyla się od zawarcia paktu nieagresji, od lat wciąż proponowanego przez sowiety i która stale prowokuje rozmaitemi rajdami powietrznemi sowiecki stan posiadania na Dalekim Wschodzie, by powiedzieć kilka słów o polskiej polityce zagranicznej. Mołotow o Polsce mówił tylko mimochodem, jako o satelicie Niemiec hitlerowskich, ale ten obraz jest niezgodny z rzeczywistością. Dziwić się doprawdy można, że Mołotow taką wagę przywiązuje do publikacji prof. Studnickiego p. t. „Polska w polityczym systemie Europy" i do rozmaitych artykułów w prasie polskiej. Książka Studnickiego została wprawdzie ostatnio przetłómaczona na język niemiecki i ma bardzo dobrą prasę niemiecką. Każdy jednak nieuprzedzony człowiek nietylko w Polsce, ale i zagranicą wie, że są to fantazje outsidera, za które nietylko polska opinja publiczna, ale też i polski rząd ponosić nie może żadnej odpowiedzialności. Teraz, kiedy właśnie publikacja p. Studnickiego przetłómaczona została na język niemiecki, można się spodziewać, że rząd polski skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, by odseparować się od poglądów autora, który już dość szkody wyrządził polskiej racji stanu swą nieobliczalną donkichoterją polityczną. Ale wprost rzeczą już niezrozumiałą jest powoływanie się Mołotowa na artykuły rozmaitych polskich organów prasowych nawet obozu sanacyjnego. W ostateczności w Polsce swoboda słowa nie została zniesiona, a prasa nawet prorządowa nie jest „gleichschaltowana". Wiemy dobrze, jakie rozdźwięki panują obecnie w samym obozie sanacyjnym, dlatego wyciąganie artykułów, nawet organów prorządowych nie licuje ze stanowiskiem odpowiedzialnego męża stanu. Gdyby Mołotow był tylko publicystą „Prawdy" lub „Izwiestji", mógłby pozwolić sobie na polemikę z prasą polską, ale Mołotow przemówił jako przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, a więc w charakterze premjera sowieckiego, od którego ma się prawo wymagać, by ważył każde swoje słowo i konfrontował je z rzeczywistością.

Głos ma jednak teraz nasz minister spraw zagranicznych który w swem zapowiedzianem ekspose zajmie się prawdopodobnie mową Mołotowa i należycie oświetli stanowisko polskie na arenie międzynarodowej.

K.

„Filantropja nie pomoże -- dla uchodźców należy znaleźć kraj"

„Times" o zagadnieniu uchodźców

Londyn, ŻAT. W artykule wstępnym „Times" omawia zalecenia Komisji Rzeczoznawców dla spraw uchodźców, które przedstawione będą Radzie Ligi Narodów na najbliższej jej sesji. Pismo zaznacza, że „samą tylko filantropją, chociażby kierowaną i koordynowaną przez urzędników ligowych, nie zdoła się już opanować rosnącego nieszczęścia. Jeśli wielkie masy nie mają całkowicie być pozbawione siedziby, to należy dla uchodźców znaleźć kraj". Przedstawiciele genewscy — zaznacza „Times" — mogą być pewni, że opinja publiczna we wszystkich prawie krajach poprze każdy konstruktywny wysiłek zmierzający do znalezienia rozwiązania problemu. Przez szereg miesięcy akcja, być może, ma jeszcze być prowadzona na zasadach prowizorycznych. Dla gruntownego jednak rozwiązania niezbędne jest terytorjum (w tym kierunku prowadzono już badania w Ameryce Południowej). Lecz żadne rokowania o terytorjum nie mogą być prowadzone bez pełnego autorytetu zgromadzonych w Genewie narodów, aczkolwiek z drugiej strony także Genewa niczego nie dokona, jeśli nie będzie miała za sobą poparcia opinji publicznej i publicznych funduszów finansowych.

Emigracja żydowska z Niemiec do Palestyny

Berlin (Ż.A.T.). Z ostatniego szedułu przydzielono Urzędowi Palestyńskiemu w Berlinie 950 certyfikatów, w tem 160 dla przebywających zagranicą Żydów z Niemiec. Z liczby tej odliczono 500 certyfikatów udzielonych tytułem zaliczki.

Brytyjski urząd paszportowy w Berlinie komunikuje, że urząd podzielił już 500 zezwoleń imigracyjnych, jakie otrzymał do swej dyspozycji na jesieni 1935 r. celem podziału między imigrantów-kapitalistów (wykazujących się posiadaniem conajmniej 1000 f. szt.).

Ostatnich 200 sędziów żydowskich i nie-aryjskich

Berlin. (ŻAT) Urzędowo donoszą, że na podstawie ustawy norymberskiej usunięto z niemieckiej służby sprawiedliwości ostatnich 191 żydowskich i nie-aryjskich sędziów i wyższych urzędników sądowych, w tem 22 z sądów wyższych, 72 z sądów okręgowych, zaś 91 z niższych instancyj sądowych. Wśród usuniętych znalazł się także jeden rabin, biegły od spraw mozaizmu. Wszyscy usunięci sędziowie są bądź żołnierzami frontowymi, bądź też urzędnikami z przed wojny światowej.

„Ulica żydowska" i „ulica Chamberlaina"

Berlin. (ŻAT) „Voelkischer Beobachter" donosi, że odnośne władze rządowe odrzuciły szereg próśb z różnych miejscowości w sprawie przemianowania ulic o takich nazwach jak „Judengasse", „Judenhof" i „Judenplatz". W umotywowaniu stwierdzono, że nazwy te mają swą rację historyczną, wobec czego nie należy ich zmieniać. Przemianowano natomiast wszystkie ulice nazwane ku uczczeniu nie-Aryjczyków.

Jedną z ulic w berlińskiej dzielnicy Zaehlendorf nazwano imieniem Houstona Stewarda Chamberlaina, którego 9-ta rocznica śmierci przypadła w tych dniach. Antysemita Chamberlain — zniemczony Anglik był, jak wiadomo, autorem książki p. t. „Podstawy 19 wieku", która była poniekąd prawzorem narodowego socjalizmu.

POLITICUS

Koncesje dla Arabów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Jerozolima, w styczniu.

W zmaganiach rządu o przyjęcie projektu Rady Ustawodawczej przez Arabów posłużył się rząd środkiem bardzo niebezpiecznym. Nasz wypróbowany przyjaciel Joshia Wedgwood słusznie zaznaczył w liście do redakcji „Times“, że Ministerstwo Kolonij nie umie wyciągać konsekwencyj z doświadczenia. Rząd chce, by Rada Ustawodawcza powstała i w tym celu posługiwał się wszelkiego rodzaju środkami. W chwili obecnej, dzięki tej taktyce niema prawie żadnej partji arabskiej, którąby się nie skłaniała do przyjęcia projektu. Nawet przywódca „Istaklalu“ coprawda żyjący już tylko echem dawnych dni, dał swój cichy placet. Sheikh el Furaki, b. adwokat, którego Sąd pozbawił prawa zastępowania w sądach, a który dziś jest właścicielem i redaktorem dziennika „El Islamia“ występował b. ostro przeciw projektowi na łamach swego organu. Przed kilku dniami został przyjęty przez Wysokiego Komisarza, a w dzień później gazeta nie wyszła. Właściciel zastanowił dobrowolnie ukazywanie się gazety na pewien czas, nie mogąc zmienić w jednej chwili swego stanowiska. Przeczeka aż do uchwały partyj arabskich i nie prowadzi żadnej propagandy. Oficjalnie się to nazywa, że maszyna wymaga naprawy. Rzecz naturalna, że to wszystko nie stało się tylko na skutek prośby Wysokiego Komisarza, czy jak donosi organ muftiego, za pośrednictwem Capt. Domville'a, kierownika „Intelligence Service“ w Palestynie. W polityce, a zwłaszcza na Orjencie nic się dzieje bez kompensaty. Wynagrodzenie dane oponentom objawia się w dwu formach — w formie ustępstwa czy koncesji dla ogółu, oraz w formie korzyści dla danej jednostki. Przywódcy „Istaklalu“ — twierdzi cytowany organ muftiego — przyrzekł Wysoki Komisarz tłustą posadę, redaktorowi „Islamia“ prócz renumeracji za niewydawanie gazety, zapewne coś jeszcze. Koncesja dla ogółu — prócz wielu, wielu innych, objawiła się w zamknięciu oczu na straszliwą hecę i gloryfikację morderców niewinnych ofiar z Nahalal, Kfar, Chasidim. Balfurji i Jadżur.

Przeciętnemu obywatelowi, człowiekowi z ulicy, który nie rozumie się na finezjach politycznych, któremu idzie o jego życie i mienie — jest to wszystko niezrozumiałem, czemś strasznie dziwnem. Nie idzie nam w tej chwili, czy rzeczywiście istnieje obawa jakiegoś niebezpieczeństwa — jesteśmy zbyt silni, byśmy się czegoś mogli obawiać — idzie jednak o stosunek władz bezpieczeństwa do tej rzeczy.

W Chanuka szedł ulicami Tel Awiwu tradycyjny pochód świateł. Małe dzieci uczniowie i uczenice szkół ludowych szli z pochodniami w ręku przez ulice czysto żydowskiego miasta, a więc gdzie niema obawy naruszenia czyichś uczuć jak co roku, ciesząc się z święta Makabeuszy, święta świateł. Policja bez jakiegokolwiek ostrzeżenia pochód małych dzieci niemiłosiernie rozpędziła.

Przed 40 dniami wykryła policja po kilku latach śledztwa bandę terorystów, którzy mordowali nawet niemowlęta w „imię proroka i ojczyzny“. W walce z bandytami (tak określił bandę pierwszy komunikat policyjny) padł policjant angielski. Za cudzą sprawę. Od tej chwili rząd i władze bezpieczeństwa pozwoliły na rozegranie najniższych instyktów, drzemiących na dnie duszy Lewantu. Pozwolono na gloryfikację morderców, na publiczne wezwania do naśladowania ich czynów.

Wczoraj odbyło się w Hajfie nabożeństwo. Dwa nabożeństwa, właściwie za spokój dusz zabitych. U muzułmanów nabożeństwa odbywają się podobnie jak u wyznawców innych religij — w Domu Bożym, u polityków odbywają się na wiecach Pono rząd dla ułatwienia sobie zadania doprowadził do małego nieporozumienia między organizatorami, naskutek czego odbyły się dwa nabożeństwa. Na jednym przemawiali wszyscy przywódcy partyj arabskich (Dżemal Husseini itp.) wzywając słuchaczy do pójścia w ślady „bohaterów“. Naszaszibi dał się zastąpić — może chce sobie utorować drogę w Radzie Ustawodawczej — urzędnik kolonjalny rozumie to, czego nie rozumie przeciętny Anglik, że gloryfikacja mordu nie czyni kogoś gentlemanem godnym zostać członkiem parlamentu — może właśnie liczył się Naszaszibi z takiemi uczuciami. Drugie nabożeństwo było wolną trybuną dla najradykalniejszych elementów arabskich; wszystkie ciemne indywidua, które mają na swem sumieniu krew żydowską w Safedzie i niejednokrotne rozruchy, wzywały z tej trybuny do walki. Na tem zgromadzeniu znaleźli się obok siebie agent włoski Akram Zeitar i agent moskiewski Hamdi el Husseini. Pierwszy wystąpił przeciw imperjalizmowi angielskiemu, drugi przeciw imperjalizmowi kapitalistycznemu. Zgromadzenie krzyczało i rzucało okrzyki przeciw Radzie Ustawodawczej.

Za to wszystko płaci Jiszuw, Obojętność i cierpliwość, jaką rząd wykazuje wobec Arabów w porównaniu ze stosunkiem do nas — jest środkiem taktycznym w walce o Radę Ustawodawczą. Rząd chce, by Rada powstała — i dlatego ona powstanie. Nie czas jeszcze a może i zapóźno mówić o dużym błędzie, popełnionym przez nas, tragicznym może, bo inaczej nie można było. Faktem jednak jest, że pozwolono „szczekać na nas, by pies wszedł do budy“, jak to plastycznie maluje gadka arabska.

Jeśli zaś w ostatniej chwili nadchodzą wiadomości o rzekomo negatywnem stanowisku pewnych partyj arabskich — wydaje się to być jedynie manewrem: Wydostać więcej i uspokoić opinję publiczną.

Rozłam wśród Arabów!

Jerozolima. (Palcor) Wynik arabskiej konferencji międzypartyjnej, która zebrała się w dniu 9 bm. celem ustalenia wspólnej i jednolitej odpowiedzi arabskiej na rządowy projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie, uważana być może za początek **rozpadnięcia się arabskiej koalicji międzypartyjnej.**

Przywódcy 5 stronnictw arabskich rozeszli się, nie osiągając żadnego porozumienia w sprawie stanowiska wobec projektu Rady.

Jak donoszą, przywódca stronnictwa mufti'ego, Dżemal-Al-Husseini złożył wniosek sformułowania wobec rządu żądania utworzenia rządu narodowego w Palestynie. Przeciw wnioskowi temu wystąpili przedstawiciele innych stronnictw, podczas gdy Naszaszi-

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„NIEBIESKI PTAK“

Maurycego Maeterlincka

Każdy może w tej bajce Maeterlincka wyczytać co chce. Jedni, że za szczęściem nie trzeba szukać zbyt daleko, że tkwi ono w nas samych, że zwykły szary gołąbek może być też niebieskim ptakiem. Drudzy, że szczęście tkwi właśnie tylko w tęsknocie, w tym wiecznym nieukoju duszy, który zmusza do konfrontacji naszej tęsknoty z rzeczywistością i do przekształcenia rzeczywistości na wzór i podobieństwo naszej tęsknoty. Maeterlinck przechyla się raczej na stronę pierwszej koncepcji i dlatego jego bajeczka o niebieskim ptaku jest w gruncie rzeczy bajeczką dla grzecznych dzieci, które się wychować chce w duchu skromnego zadowalania się tem, co życie daje i nie szukania ani niebieskich ptaków aniteż królewiczów z bajki. Światoburcą Maeterlinck nigdy nie był, a jedną z najpiękniejszych jego książek filozoficznych jest „Skarbiec pokornych“. Dla Maeterlincka, tego poszukiwacza tajemnic przeznaczenia, któremu poświęcił jedną z najpiękniejszych swych rozpraw pt. „Przeznaczenie i mądrość“, wszystko jest tajemnicą. A gdy wszystko dla człowieka jest tajemnicą, zaciera się różnica między snem a jawą, traci się wolę do do przekształcenia rzeczywistości, a człowiek staje się tylko poławiaczem cieni. Maeterlinck żył w epoce pewnego rodzaju dosytu, alboteż lepiej powiedziawszy przesytu kultury mieszczańskiej, którą świetny publicysta Ludwik Bauer nazwał kulturą M. D. S. Co drugi Anglik nazywa się Smith, co drugi Francuz Durand albo Dupont, a co trzeci Niemiec Müller. Kultura Smithów, Durandów i Müllerów skamieniała i zaskrzepła, sfilistrzała i niedostępna już dla tęsknoty, odstręczała od siebie ludzi twórczych. Jedni, jak Maeterlinck uciekli od niej w krainę kontemplacji, a drudzy wypowiedzieli jej wojnę, gnani wiecznym nieukojem duszy i tęsknotą za sprawiedliwością. Dziś świat Maeterlincka zapadł się dla nas bezpowrotnie i żadnego dla nas nie przedstawia już uroku, bo wiemy, że najpiękniejsze i najbardziej emocjonujące bajki tkwią w samej rzeczywistości i w naszej walce właśnie o nową rzeczywistość. A Maeterlinck był i pozostał poetą ludzi zmęczonych, którzy umieją tylko marzyć, ale nie są zdolni już do walki. Dlatego bajeczka o Jasiu i Małgosi, którzy we śnie, odsłaniającym nam właściwe tajemnice życia i bytu ludzkiego, wybierają się po niebieskiego ptaka szczęścia, robi na nas wrażenie wyblakłej jakiejś reminiscencji, ale nie rumieni się świeżą krwią życia. Nie rozumiem też doprawdy poco ją wystawiono, a wytłumaczyć sobie mogę to tylko tem, że dyrektor Frycz wierny jest swym wspomnieniom i dawnym przeżyciom artystycznym, z któtych zaczarowanego kręgu wydobyć się nie może.

Na szczęście potraktował p. Radulski „Niebieskiego ptaka“ tylko jako bajkę. W zupełności to mu się nie udało, bo mimo wszystko całość widowiska chora jest na dualizm, trawiący ją od wewnątrz. Reżyser jest człowiekiem nowoczesnym i współczesnym i dlatego chciał wydobyć tylko baśniowy charakter utworu, ale zupełnie nie mógł się pozbyć filozoficznego jej balastu. Otrzymaliśmy więc w rezultacie bajkę dla dzieci, która jednak mruga i mizdrzy się do nas, ludzi dorosłych. Cóż np. dzieci obchodzi kraina wspomnień, wszak dzieci nie obcują ze śmiercią? Alboteż wizja przyszłości, chociaż co do tego obrazu nasze zastrzeżenia nie są takie stanowcze. Najlepiej reżyserowi udały się też obrazy, przedstawiające nam fantastyczność rzeczy, usiłujące wyczarować nam duszę świata, otaczającego dzieci, ale i w tych obrazach dygresje dla starszych przytłaczają swym ciężarem gatunkowym fantastyczność dziecięcego na świat spojrzenia. Nie jest to wina reżysera, ale samego utworu, który jest tak skomponowany, że z niego czystej baśni wyłowić nie można. Reasumuję więc: Eksperyment się nie udał. Dla starszych bajka jest za lekka, można powiedzieć nawet banalna, a dla dzieci znowu za poważna, obarczona w dodatku zbyt przejrzystym morałem dydaktyczno - pedagogicznym.

P. Radulski włożył w bajkę wiele pracy i uczynił, co mógł, by dać nam przedewszystkiem barwne widowisko. Z walną pomocą pospieszył mu p. dyr. Frycz jako dekorator. Trudności mieli obaj niezwykłe, a jeśli z nich nie wybrnęli zwycięsko, to znowu nie jest ich winą. Gdy Reinhardt przed laty inscenizował „Niebieskiego ptaka“, miał ten genjalnie rozrzutny mistrz wystawy do swej dyspozycji potężny aparat techniczny, podczas gdy u nas długie pauzy zabijają baśniowość nastroju. Wyobrazić też sobie mogę, że reflektory u Reinhardta oraz możliwości choreograficzne na scenie obrotowej umożliwiły mu baśniowo - fantastyczne widowisko, a tych możliwości nasza scena miejska

bi, b. burmistrz Jerozolimy, nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie. Wkońcu uchwalono, że każde z reprezentowanych stronnictw, udzieli zosobna swej odpowiedzi Wysokiemu Komisarzowi na ogłoszony przezeń projekt Rady Ustawodawczej. Następna wspólna konferencja stronnictw odbyć się ma dopiero po otrzymaniu przez wszystkie stronnictwa odpowiedzi na memorjały od Wysokiego Komisarza.

W wyniku tego braku jedności uchwalono też narazie odroczyć zapowiedzianą konferencję stronnictw, wyznaczoną na dzień 15 b. m. w Nablus celem naradzenia się nad dalszemi krokami, jakie mają być podjęte przez Arabów w związku ze sprawą Rady Ustawodawczej oraz w związku z odpowiedzią rządu na memorjał stronnictw z dn. 26 listopada w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej i wydania zakazu sprzedaży ziemi Żydom.

W związku z wynikiem narady stronnictw arabskich i rozbiciem arabskiej koalicji politycznej organ mufti'ego „Al-Liwa" występuje z żądaniem utworzenia w Palestynie rządu narodowego na podstawie wolnych wyborów parlamentarnych.

Arabowie transjordańscy domagają się imigracji żydowskiej

Jerozolima. (ŻAT) Dzisiejsza prasa arabska donosi z Ammanu, stolicy Transjordanji, że między premjerem Transjordanji Ibrahimem Haszemem a rezydentem angielskim w Ammanie płk. Coxem, **doszło do poważnego zatargu na tle kwestji dopuszczenia imigracji i klonizacji żydowskiej w Transjordanji.** Idąc za żądaniami transjordańskiej opinji publicznej, premjer pragnie udostępnić Żydom imigrację i zakupy ziemi, czemu jednak **kategorycznie się sprzeciwia rezydent angielski, twierdząc, że imigracja żydowska do Transjordanji przysporzy przedstawicielstwu brytyjskiemu niepotrzebnych kłopotów.**

„WEINUKA"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Wiedeń, w styczniu.

Nauczyciel religji mojżeszowej w Wiedniu zapytał raz dziesięcioletnią uczenicę, czy jej rodzice są pobożni i czy święcą oni wszystkie święta żydowskie. Uczenica odpowiedziała z dumą:

— O, moi rodzice są bardzo pobożni: w Jom Kipur poszczą, a na Boże Narodzenie mamy drzewko!

To nie jest anegdota, to nie jest ben trovato, ale vero. Rodzice owej dziewczynki promienieli, gdy mi ten fakt opowiadali.

Co tu dużo gadać: Boże Narodzenie jest dla Żydów wiedeńskich conajmniej takiem samem świętem, jak Pesach. Conajmniej! Można nawet zaryzykować twierdzenie: jest napewno bardzo dużo Żydów w Wiedniu, którzy nawet nie wiedzą, co to takiego jest Pesach i dopiero kiedy im się to słowo „tłumaczy" na niemiecki i mówi „Jüdische Ostern", wtedy rozumieją. Zato Boże Narodzenie — „Weihnachten" — święci każdy prawdziwie wiedeński Żyd. Przynajmniej ten z pod znaku asymilacji. A tych jest więcej, niż narodowo uświadomionych.

Gdybym był chrześcijaninem, byłaby mi ta uzurpacja, ta aneksja obcego święta, wysoce niemiłą. Żydowskie gospodynie oblegają już na parę dni przed Bożem Narodzeniem place, gdzie się sprzedaje choinki. A na wilję zapala się świeczki drzewka i obdarowywuje się wzajemnie i jest suta, świąteczna kolacja. Żydzi wiedeńscy są bardzo „pobożni" i „święcą" Boże Narodzenie, jak tradycja nakazuje. Tylko kolęd nie śpiewają, ale to zdaje się tylko dlatego, że śpiewanie kolęd jest w krajach germańskich bardziej rzadkim zwyczajem, niż w słowiańskich

Parę razy próbowałem moim znajomym — zresztą członkom bardzo czcigodnych i poważanych rodzin — perswadować: to przecie nieładnie wtrącać się w obce święta, to nieładnie zgłaszać swoje prawo własności do nieswojej, chociażby najpiękniejszej tradycji.

Odpowiedzi były rozmaite, nieco zakłopotane:

— Ależ, proszę pana, „Weihnachten" to w Wiedniu nie jest religijne święto. To jest święto **wiedeńskie.**

I zrób mu coś: Boże Narodzenie — to dla niego „święto wiedeńskie".

Albo:

— Przecież to taki ładny zwyczaj dawać podarunki i otrzymywać podarunki...

Pozwoliłem sobie na sceptyczną uwagę, że to dawanie podarunków wytrąca zwłaszcza w dzisiejszych czasach — niejeden budżet z równowagi, że niejeden darujący byłby szczęśliwym, gdyby go nie obdarowywano, gdyż wtedy nie musiałby się głowić nad tem, skąd wziąć pieniądze na rewanż; że możnaby wreszcie ograniczyć listę podarunków i posyłać upominki tylko znajomym chrześcijanom, bo to przecie ich święto...

Na to otrzymałem odpowiedź, że jestem trochę antysemitą, gdyż nie wiem, co to znaczy równouprawnienie. Dlaczego mają otrzymywać podarunki tylko chrześcijanie, a Żydzi nie?

Dalsza dyskusja była oczywiście zbędną.

A pewnego razu otrzymałem następującą — mojem zdaniem najtrafniejszą — odpowiedź:

— Wiemy naturalnie, że Boże Narodzenie to nie nasze święto i odczuwamy nawet, że jest coś nie w porządku, kiedy zapalamy u nas w domu choinkę. Ale co robić: nasze dzieci byłyby nieszczęśliwe, gdyby tego nie miały. Czułyby się upośledzone w porównaniu z dziećmi chrześcijańskiemi, z któremi się przecie codziennie, zwłaszcza w szkole stykają.

Pozwoliłem sobie zaznaczyć, że na szczęście mniej więcej na ten sam czas przypada przecie Chanuka, że więc jest świetna sposobność — godna sposobność — dania dzieciom żydowskim odpowiedniego ekwiwalentu. Światło odgrywa w święcie Makabeuszy też dużą rolę: zamiast świeczek choinkowych trzeba tylko zapalić menorę. No a jeśli idzie o podarunki — to można się obdarowywać z okazji Chanuki — czy muszą to być koniecznie „Weihnachtsgeschenke"? Zresztą tradycja żydowska stwarza obszerne pole dla szczodrobliwości: wszak i Purim jest świetną okazją do posyłania sobie podarunków.

Odpowiedzią na tego rodzaju wywód było zawsze prawie wzruszenie ramionami: to nie to!

To nie to! Cała ideologja asymilacji jest zawartą w tych trzech krótkich słowach. Wszystko, co żydowskie — to nie to! To nie to, co **chrześcijańskie, albo wogóle nieżydowskie. Typowy przykład na zbiorowy objaw kompleksu mniejszej wartości..**

Ale od jakich dwóch trzech lat nastąpiła jed-

niema. Jeśli więc uświadomimy sobie to wszystko, musimy mieć pełne uznanie tak dla reżysera jak i dekoratora, notabene, jeśli wogóle staniemy na stanowisku, że „Niebieskiego ptaka" koniecznie trzeba było wystawić.

Zaszczyt pracy reżyserskiej p. Radulskiego przynosi para dzieci. Małgosię świetnie zagrała milutka Ewunia Kołogórska, doskonałym zaś Jasiem była Więcławówna. Ze zwierzętami, drzewami i przedmiotami codziennego użytku było już nieco trudniej, nie można bowiem żądać od p. Węgrzyna, grającego psa, by wciąż poruszał się na czworakach lub od p. Kondrata, by był naprawdę kotem, mimoto (zwłaszcza p. Węgrzyn) mieli oklaski przy otwartej scenie. Dosadnie scharakteryzował duszę chleba p. Fabisiak, miłą duszą światła była p. Suchecka, doskonałym dębem p. Nowakowski. Rolę starszych osób zagrały z dużym umiarem pp. Wernicz, jako wróżka, p. Klońska jako matka oraz p. Romowicz jako babka : pp. Turski i Kępka.

Do urozmaicenia przedstawienia przyczyniły się też ewolucje taneczne układu p. Wachsmanówny.

M. K.

—o—

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE

JOZEF KAMEN na deskach teatru

Józef Kamen, jeden z najświetniejszych aktorów żydowskich o żywiołowym wprost temperamencie, teskni bardzo gorąco za sceną. Życie w swem bezmyślnem okrucieństwie spłatało rasowemu aktorowi figla, zmuszając go tylko do estradowych występów recytatora, rozumiemy więc dobrze, że Kamen skorzystał z pierwszej spoobności, by odetchnąć na nowo aurą teatralną. Artyści wytępującego u nas obecnie zespołu z p. Nechamą, Kadiszem, Chaszem i Grodnerem na czele oddali się do dyspozycji Kamenowi, a dzięki temu otrzymaliśmy bardzo miły wieczór w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej.

Na pierwszy ogień poszły dwa fragmenty, w których Kamen przypomniał nam swą niezapomnianą kreację głuchego z dramatu Bergelsona i swego bajecznego wprost Herszele z Ostropola, z uroczej komedji Liwszyca. Przyznaję się całkiem otwarcie, że nie mogłem opanować wzruszenia, bo te fragmenty uzmysłowiły nam wyraziście stratę, jaką ponosi scena żydowska przez to, że Kamen na razie na niej występować nie może. Jego głuchy ma w sobie prymitywność żywcem niejako na scenę przeniesionego starego robotnika żyd. który w młynie ogłuchł zupełnie i umie się zdobyć tylko na żywiołowy protest przeciwko krzywdzie, a jego Herszele jest rozkosznie bajecznym typem wesołka żydowskiego.

Dobrze sekundowali wielkiemu aktorowi żydowskiemu p. Kadzisz, jako właściciel młyna, p. Chasz jako groteskowy buchalner, oraz p. Grodner jako subtelny cadyk.

Po tych dwóch fragmentach dali nam artyści urozmaicony wieczór recytacyjno - wokalny. Kamen znowu wzruszył do głębi widownię swemi „Tritt" oraz świeżo wcielonym do swego repertuaru utworem Heinego o tkaczach śląskich. P. Nechama odśpiewała wiązankę pieśni ludowych, wieczór zaś zakończono nastrojowym numerem chóralnym. Chór był doskonale zgrany, a dzięki temu oraz rozmaitym wstawkom tanecznym można zapomnieć o dość niejasnych walorach artystycznych.

Na zakończenie jedno skromne pytanie: dlaczego nazwano ten wieczór festivalem? Poco ta przesada.

M. K.

Z sali koncertowej

Koncert orkiestralny muzyki lekkiej

nie mógł oczywiście mieć — na co wskazuje sam tytuł — żadnej pretensji do zbyt poważnego traktowania programu i jego wykonania. Zastrzeżenie pewne budzi jednak samo urządzenie koncertu orkiestralnego, na którego program składają się same operetkowe i podobne utwory, nadające się tylko wyjątkowo na salę koncertową, tak co do jakości jak i ilości. Walc Straussa lub Lehara — owszem, z całą przyjemnością, ale tylko jako jeden punkt programu oraz jako cacko wykonania non plus ultra. Sama zaś muzyka lekka powinna być tylko okrasą sali zabaw lub jedzenia, tak jak to w dawnych czasach bywało nawet w Wiedniu, tej metropolji także i muzyki lekkiej, w sali np. Volksgartenu.

Dyrygent Górzyński znany i ceniony tu już od dawna, oddaje się wykonaniu tej muzyki z całą sympatyczną wehemencją i powagą swego kunsztu kapelmistrzowskiego, starając się wydobyć maximum „wyrazu" z tej łatwizny lekkości. Probierzem wykonania muzyki takiej jest odpowiednie traktowanie przedewszystkiem rytmów tanecznych głównie zaś walca z pikanterją odcinań trzechczwartowych; utrafienie bowiem śpiewności szereckich melodji sentymentalnych nie przedstawia żadnych trudności; natomiast bardzo trudno utrafić tę właśnie pikanterję punktowaną, z czem stoi i pada cały powab walca, oczywiście z punktu widzenia sali koncertowej. Doskonale udał się marsz na zakończenie pierwsze części programu, który miał bardzo dużo werwy rytmicznej i wesołej parady.

Solistką koncertu była p. Maryla Karwowska, której miły i dźwięczny, dobrze wyszkolony sopran i ujmująca powierzchowność ogólnie się podobały.

Dr. Apte.

—o—

nak częściowa przemiana mentalności przynajmniej u niektórych Żydów wiedeńskich w związku z tym problematem, rozumie się nie dzięki moim argumentom, ale dzięki Hitlerowi. Wypadki w Niemczech i... wypadki w Austrji spowodowały częściowy renesans sumienia żydowskiego, tu i ówdzie nawet powrót — również częściowy — do starej, żydowskiej tradycji. Ale ten powrót to też rozdział dla siebie. Jak wszystko, co się w Wiedniu — nietylko u Żydów robi, połowiczny. Wygląda on tak:

Weihnachten to bardzo ładne święto.

Chanuka to też bardzo ładne święto.

Weihnachten trzeba święcić, bo... patrz wyżej.

Chanuka trzeba święcić, bo to święto żydowskie, a hitleryzm przypomniał nam przecie, że jesteśmy Żydami.

A więc święcmy Weihnachten i Chanuka razem. Opuśćmy tylko dwie ostatnie sylaby z słowa Weihnachten i pierwszą sylabę słowa Chanuka.

I tak powstał dziwoląg: „*Weinuka*".

Nie, nie: niema tego słowa jeszcze w kalendarzu, nie jest ono znanem, kursuje ono conajwyżej w formie dowcipu. Ale treść jest realizowaną.

„Weinuka" — płoną świeczki choinki, a pod choinką leży książka o chalucach palestyńskich. Na menorową gwiazdkę podarowana dzieciom.

„Weinuka" — tradycyjnie — chrześcijanska kolacja, ale przy czarnej schodzi rozmowa na — Makabeuszy, jako że w słowie „Weinuka" jest też i słowo Chanuka zawarte.

Cudowny kompromis, wspaniały paljatyw, genjalne wyjście z sytuacji.

Przypomina mi ono prawdziwe zdarzenie z przed paru laty:

Pewna sjonistyczna organizacja wiedeńska pragnęła urządzić wieczór, by podreperować swoje finanse. Jak zwykle: miała być akademja, tak zwana część oficjalna z przemówieniem i poważnym programem, a potem część nieoficjalna: trochę kabaretu i taniec. Z końcem grudnia miał się ten wieczór odbyć. A więc najlepiej — wieczór chanukowy. Aranżerowie obawiali się jednak, że wieczór chanukowy nie będzie posiadał dostatecznej atrakcji. Wieczór sylwestrowy „ciągnie" przecie bardziej. Ale jak może związek sjonistyczny urządzać sylwestrowy wieczór? Nie wypada przecie! Wreszcie wpadł ktoś na świetny pomysł: urządzimy na samego sylwestra wieczór chanukowy (był to akurat dzień ostatniej świeczki). Prawdziwe jajko Kolumba! Z zapałem zgodził się cały komitet. I tak się stało i był sukces. Wszystkie miejsca na ten sylwestrowo - chanukowy wieczór były wyprzedane. W części oficjalnej miało między innemi miejsce zapalenie świeczek menorowych, ale o północy — było to już za reżymu części „nieoficjalnej" — pogasły światła w całej sali, boć był to przecie Sylwester.

To się nazywa: wilk syty i koza cała.

To się nazywa też: odmiana „Weinuki".

DR. SZYMON WOLF.

Żywiołowa manifestacja żydostwa krakowskiego

przeciwko Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Kraków, 14 stycznia.

Na długo przed zapowiedzianą godziną gromadziły się ubiegłej soboty masy żydowskie przed gmachem Kahału, a o godz. 8·30 wiecz. referenci, z trudem tylko mogli dostać się na salę. Społeczeństwo żydowskie wszystkich stanów, młodzi i starzy, ortodoksi i tzw. postępowi, męższyźni i kobiety, jawili się tłumnie, by wysłuchać wywodów przedstawicieli wszystkich tych politycznych ugrupowań, które mają pozytywny stosunek do żydowskiej Palestyny.

Pierwsze z rzędu przemówienie wygłosił prezes Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska p. *mgr. Leon Salpeter*. Podkreśla on na wstępie rzadki, jak na nasze stosunki, fakt jednolitego i zdecydowanego wystąpiena wszystkich żydowskich partyj, przeciwko próbie narzucenia nam Rady Ustawodawczej. Swiadczy to, iż wszyscy odczuwamy powagę i znaczenie tego kroku, że zdecydowani jesteśmy solidarnie podnieść głos protestu i dać wyraz uczuciom rozczarowania i oburzenia, jakie wśród nas panują. Cios ten jest dla nas tem boleśniejszy, że upiorną groźbę Rady Ustawodawczej, która wisi nad nami od r. 1922, realizować zamierza Anglja właśnie dziś, kiedy na całym świecie wzmogła się fala prześladowań, kiedy w samem sercu Europy, w kraju, w którym Żydzi należeli do jednostek najbardziej zasłużonych, antysemityzm dochodzi do formy wprost zastraszającej, kiedy miljony Żydów na całym świecie wiążą swe nadzieję z odbudowującą się Palestyną. Rada Ustawodawcza sprzeczna jest z duchem palestyńskiego mandatu, który oddaje Palestynę jako siedzibę Narodową nie tylko dla Żydów w Palestynie zamieszkałych, nie dla tych 60·000 ówczesnych, czyteż dla 400·000 dzisiejszych żydowskich mieszkańców Palestyny, ale dla całego, 16 miljonowego narodu żydowskiego.

O naszej sile stanowią dwa czynniki: 1) Historycznie dowiedziona wola utrzymania się, 2) Nasza realna siła w Palestynie, dzięki której, w krótkim stosunkowo czasie, osiedliliśmy 400 tysięcy ludzi w kraju naszych ojców.

Dlatego też we wszystkich skupieniach na świecie rozbrzmiewa dziś potężny głos protestu. Musimy być zdecydowani do wytrwania na tem negatywnem stanowisku i wierzymy, że jeśli jedność nasza nie będzie tylko zjawiskiem chwilowem, przejściowem, rząd mandatowy odstąpi od swego zamiaru i odwoła niezdolną do twórczej pracy Radę Ustawodawczą, po przekonaniu się, że prawdziwie produktywne elementy w niej nie zasiadają. Nakazem chwili więc jest wytrwanie w jedności. Przyświecać nam powinna zasada, wypowiedziana dawno już przez naszych mędrców: „Chwila zbawienia nadejdzie wtedy, kiedy naród żydowski stanie się jedną, zwartą całością".

Następnie głos zabiera p. *radca F. Stempel* (Aguda). Mowca przeprowadza porównanie między Anglją a biblijnym Amalekiem, zaznaczając, że mimo wszystko nasz stosunek do Anglji nie był negatywny. Ostatnio jednak polityka władzy mandatowej wobec nas okazuje dużo chwiejność i niesprawiedliwości, dlatego też musimy protestować i wyrazić swe niezadowolenie. Rada Ustawodawcza może nas bowiem zamienić w mniejszość narodową, co stoi w wyraźnej sprzeczności z palestyńskim mandatem. Gdybyśmy okazali gotowość wstąpienia do Rady, byłaby to tylko jednostronna demokracja, ponieważ nasi partnerzy arabscy są rażącem zaprzeczeniem wszelkiej myśli demokratycznej. W tej ciężkiej chwili przypomnieć musimy sobie słowa, które do dziś dnia nie straciły na wymowności: „Pójdź i złącz razem wszystkich Żydów". A kto wie, czy to nieszczęście, pod pewnym przynajmniej względem, nie przyniesie nam pozytywnych rezultatów. Skoro raz nasza jedność stała się faktem, skoro raz wspólnie zasiedliśmy do stołu, to może jednak będzie to nie czemś przemijającem, ale zjawiskiem odtąd stałem i trwałem.

P. *dr. Markus* (Mizrachi) nawiązuje do epoki Passefielda i Chancellora, kiedy wszystkim się wydawało, że następuje załamanie się sjonizmu. Wrogowie zacierali ręce z radości, wróżąc rychłe bankructwo naszego ruchu, a i we własnym obozie szerzyły się nastroje defetystyczne i rezygnacja. I wtedy zagrzmiał głos naszego protestu, a naszą odpowiedzią były czyny, było wzmożenie emigracji do Palestyny, wprowadzenie dalszych 200·000 Żydów w takiem tempie, że nasz mały kraj stał się poprostu legendą 20-tego wieku. Palestyna jest dziś bezspornie nasza. Nawet Arabowie rozumieją ten fakt, a widząc, że nie zdołają wstrzymać rozwoju tego procesu, chcą go przynajmniej zwolnić, chcą mnożyć przeszkody. Dlatego i dziś odpowiedzią naszą muszą być czyny, wzmożone wysiłki, wytężona praca całego zbratanego, połączonego żydowskiego narodu.

Skolei głos zabiera p. *Naftali Birnhack* (Liga Pracującej Palestyny). Mówca ostrzega przed szerzeniem panicznych nastrojów. Mamy prawo odrzucić Radę Ustawodawczą, albowiem w znanym liście MacDonalda do dra Weizmanna jeszcze raz podkreślono, że mandat przysługuje całemu narodowi żydowskiemu, a nietylko palestyńskiemu jiszuwowi. Odrzucając Radę Ustawodawczą nie dezawuujemy wcale naszego demokratyzmu. Rada Ustawodawcza bowiem będzie praktycznie jedynie narzędziem w ręku różnych arabskich effendich i arabskiego kleru, przeciwko fellachowi i robotnikowi arabskiemu. Możni i arystokraci arabscy utrzymać chcą w dalszym ciągu ten serwilizm i tę poddańczą zależność od nich biednej masy arabskiej, dla której sjonizm i emigracja żydowska jest niezwykłem dobrodziejstwem. I dlatego właśnie, *z przyczyn czysto demokratycznych*, wypowiadamy się przeciwko Radzie. Nawet jeśli Rada ta powstanie, cios nie będzie dla nas tak straszny, jakimby mógł być w r. 1922, za czasów Herberta Samuela. Dziś jesteśmy potężną siłą w Palestynie, a być może już po kilku latach nasza pozycja ilościowa będzie tego rodzaju, iż można będzie zmienić to negatywne stanowisko.

P. Rabinowicz (Judenstaatspartei): Przed 30 laty stworzone zostało na ulicy żydowskiej nowe, wielkie słowo, słowo „sjonizm" w znaczeniu politycznej walki. Nauczyliśmy się patrzeć na każde niepowodzenie, jako na stadjum przejściowe między jednem powodzeniem a drugiem. Dlatego i ostatni cios zniesiemy godnie, z męstwem. Rada Ustawodawcza jest stanowczo ciosem dla nas, wyposaża bowiem Arabów w instrument, którym można będzie wszystko przeprowadzić, wszystko usprawiedliwić. Parlament każdy potrafi krętemi drogami dojść do swego celu, jeśli nawet pewne sprawy formalnie wyłączone są z pod jego kompetencji. Protesty,

Walka o wpływy w organizacjach wojskowych Trzeciej Rzeszy

Rozwiązaniem Stahlhelmu nie została zakończona walka o wpływy w niemieckich organizacjach wojskowych, które partja narodowo-socjalistyczna chciałaby w zupełności opanować. Tendencji tej przeciwdziałają różne dotychczas jeszcze wpływowe koła wojskowe, które starają się uchronić armję przed zbytniemi wpływami wszechwładnego obozu hakenkreuzlerowskiego.

Berliński korespondent pisma szwajcarskiego „Neue Zürcher Zeitung" zamieścił w tych dniach ciekawą korespondencję o napięciu, jakie w Niemczech zapanowało między pozostałemi stowarzyszeniami bojowników frontowych. Są to: stary Kyffhäuserbund i stowarzyszenie N. S. Kriegsopferversorgung, które między sobą prowadzą stałe a przed publicznością bezskutecznie ukrywane spory. Przypomnieć należy, że w roku ubiegłym, podczas wizyty angielskich kombatantów, główny przywódca organizacji „Kriegsopferversorgung", Oberlindober zmuszał prezydjum Stahlhelmu do tego, aby wielki bankiet, jaki wydano w Berlinie na cześć angielskich gości, został odwołany. Kyffhäuserbund, który jest spadkobiercą Stahlhelmu, przeforsował obecnie u wpływowych czynników armji, że do Anglji muszą jechać członkowie Kyffhäuserbundu, ponieważ w jego szeregach jest najwięcej byłych bojowników frontowych. Dla Oberlindobera i jego przyjaciół, którzy zmonopolizowali dla siebie reprezentację na wszystkich międzynarodowych kongresach byłych kombatantów, skład delegacji do Anglji jest poważną klęską. Jak wiadomo w Anglji przyjęto gości niemieckich nadzwyczaj życzliwie i wręczono im jedną ze zdobytych chorągwi niemieckich w wojnie światowej, aby uroczyście zawieziono ją do Berlina. Hakenkreuzlerowska organizacja N. S. Kriegsopferversorgung z tem większą gorliwością walczy w Kyffhäuserbundem. W ostatnią niedzielę odbywała się w Berlinie i we wszystkich krajach niemieckich publiczna zbiórka bojowników frontowych na rzecz t. zw. „pomocy zimowej". Obok wojskowej hakenkreuzlerowskiej organizacji inwalidów i ślepców, w akcji wzięli udział również członkowie państwowego związku lotniczego, a nawet organizacja byłych jeńców wojennych. Tylko Kyffhäuserbung, który jest największą organizacją byłych bojowników frontowych w Niemczech, liczy bowiem dwa i pół miljona członków, nie mógł wziąć udziału w akcji zbiórkowej, gdyż hakenkreuzlerowskie organizacje uniemożliwiły mu to.

same jednak nie wystarczą, musimy wrócić do romantyzmu naszych bohaterów, przejąć się ideałami Biłujczyków, a wtedy zwycięstwo będzie nasze.

Ostatni mówca p. *dr. B. Katz* (Hitachdut) wywodzi: Upiór Rady Ustawodawczej wisi nad nami już od szeregu lat. Teraz wkroczyliśmy w decydującą fazę, a trzeba przyjąć, że wbrew protestom naszym, jednak zostanie powołana do życia. Dlatego musimy przedewszystkiem samym sobie powiedzieć mocno i zdecydowanie: „Non possumus!" Ta palestyńska Rada Ustawodawcza nie ma nic wspólnego z demokracją. *Jest to nie demokracja lecz biurokracja*, jest to wprowadzenie w czyn zasady divide et impera. To, co w Palestynie tworzy rząd mandatowy, jest wykoszlawieniem parlamentaryzmu. Dlatego nasze demokratyczne sumienie może być spokojne.

Chaim Arlosorow powiedział kiedyś: Katastrofy innych narodów są zazwyczaj jednorazowe, dlatego pozostawiają na wszystkich głębokie wrażenie. My Żydzi przeżywamy katastrofę w permanencji. Dlatego i nasze protesty nie mają tak silnego oddźwięku. Ale innej broni nie posiadamy. Trzeba przytem zrozumieć, że sjonizm nie pada z Radą Ustawodawczą. Jest to tylko jeszcze jedna przeszkoda, a przeszkód mieliśmy w naszych tragicznych dziejach bardzo wiele. Musimy powiedzieć sobie, że tempo naszej pracy jest zbyt powolne, że mimo wszystko wciąż jeszcze jesteśmy zbyt małą siłą. Więcej ofiar, więcej odwagi, więcej entuzjazmu! — oto nasza odpowiedź na Radę Ustawodawczą.

Wkońcu p. mgr. Berman odczytuje następującą rezolucję, która przez zgromadzonych przyjętą została jednogłośnie:

„Z uczuciem żalu i oburzenia przyjmuje społeczeństwo żydowskie w Polsce wiadomość, iż angielska władza mandatowa przystępuje do realizacji Rady Ustawodawczej w Palestynie.

Właśnie teraz, kiedy w całym szeregu krajów życie żydowskie ulega doszczętnej ruinie, w chwili kiedy sroży się antysemityzm w Niemczech, kiedy podważone zostały podstawy żydowskiego bytu w krajach wschodniej Europy, kiedy setkom tysięcy naszych braci pozostaje jedyna nadzieja stworzenia sobie ludzkiej egzystencji w Palestynie — właśnie w tej chwili administracja angielska w Palestynie zdobywa się na próbę utrudnienia normalnego rozwoju dzieła odbudowy.

Nasze rozgoryczenie jest tem większe, iż w ostatnich latach, żydowska praca i żydowski kapitał, zdobyły się na największe wysiłki, by doprowadzić Palestynę do wspaniałego rozkwitu gospodarczego, przygotowując w ten sposób grunt dla masowej emigracji, która połączona jest z korzyścią dla całej ludności kraju.

Masy żydowskie w Polsce widzą w tem pociągnięciu władzy mandatowej wyraźną sprzeczność z duchem mandatu, wedle którego losy Palestyny nie są jedynie problemem interesującym teraźniejszy jiszuw żydowski w Palestynie, ale cały naród żydowski na świecie. Ta instytucja legislatywna, która powołana zostaje do życia na zasadzie obecnego stosunku liczbowego ludności palestyńskiej, a która sprowadza jiszuw żydowski w Palestynie do rzędu narodowej mniejszości, zadaje cios fundamentalnym prawom żydowskiej ludności w Palestynie.

Wyposażenie w ustawodawcze kompetencje tych kół, które jawnie zwalczają mandat i dzieło odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, stoi w wyraźnej sprzeczności z mandatem. Bez uznania mandatu przez przedstawicieli nieżydowskiej ludności w Palestynie i bez prawdziwego porozumienia między Żydami a Arabami — musi Rada Ustawodawcza, w tej formie, w której obecnie jest proklamowana, zagrażać rozwojowi Żydowskiej Siedziby Narodowej i utrudniać odbudowę kraju, która jest błogosławieństwem nietylko dla Żydów, lecz także dla Arabów. Tego rodzaju Rada Ustawodawcza stanie się źródłem tarć i konfliktów między obydwoma odłamami palestyńskiej ludności i osłabi perspektywy współpracy między ludnością palestyńską, a rządem palestyńskim.

Biorąc wszystkie te okoliczności pod uwagę, protestuje żydostwo krakowskie przeciwko proklamowaniu Rady Ustawodawczej i podkreśla uroczyście swą całkowitą solidarność z negatywnem ustosunkowaniem się Egzekutywy Agencji Żydowskiej i całego żydowskiego jiszuwu w Palestynie do powyższej sprawy.

Z całych sił popierać będziemy tą walkę, kontynuując naszą pracę dla dzieła odbudowy Palestyny i dla funduszów narodowych ze wzmożoną energją, dla zapewnienia pełnej realizacji Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie".

Po odczytaniu powyższej rezolucji i odśpiewaniu „Hatikwy" zgromadzenie protestacyjne zostało zamknięte.

Opozycja żydowska przeciw Radzie Ustawodawczej jest szczera

Londyn, (ŻAT). Omawiając przedłużenie kadencji sir Artura Wauchope'a na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny na okres dalszych pięciu lat, półoficjalny organ Urzędu Kolonjalnego „Great Britain and the East" zaznacza m. in.:

Satysfakcja z powodu sukcesu Wysokiego Komisarza nie powinna nikogo wprowadzić w błąd, że sam tylko aspekt gospodarczy wystarcza aby móc tryumfować z powodu sytuacji w Palestynie. Sir Artur Wauchope nie usypia zresztą samego siebie żadnemi iluzjami ani fałszywym optymizmem co do zadań, które ma spełnić w Palestynie. Wojna fundamentalnie zmieniła pozycję Palestyny — obojętne, czy na korzyść czy też na niekorzyść. W kraju tym krzyżują się obecnie *interesy strategiczne i handlowe*, które wykraczają daleko poza granice wschodnich wód Morza Śródziemnego. Palestyna ma swoje miejsce w systemie Imperjum Brytyjskiego, zajmuje też swoje miejsce w świecie arabskim w skali szerszej, nadto Palestyna odgrywa swoją rolę w życiu żydowskiem, a także w systemie handlu międzynarodowego. W takich warunkach każda zachodząca w Palestynie zmiana przybiera znacznie większą doniosłość niżby ta zmiana sama w sobie posiadała. Tak np. atakuje się w pewnych kołach projekt Rady Ustawodawczej, przyczem krytyka sjonistyczna operuje argumentem, że projekt ten jest sprawą obchodzącą wielu ludzi także zpoza Palestyny. Temniemniej Rada Ustawodawcza jest całkiem naturalnym etapem rozwoju kraju.

Sprawę Rady Ustawodawczej omawia także korespondent jerozolimski „Great Britain and the East". Powołując się na informacje z kół wiarygodnych, korespondent zaznacza, że liczni przywódcy arabscy opowiadają się za projektem, wahają się jednak, po pierwsze wskutek stanowiska ekstremistów, powtóre zaś z tego powodu, iż obawiają się, że opozycja żydowska jest tylko manewrem zbliżonym na wciągnięcie Arabów w powikłania polityczne. Argumentują oni mniej więcej w sposób następujący: Żydzi proklamują opozycję poto, aby Arabowie się zgodzili na projekt Rady Ustawodawczej, zakładając, że skoro jakakolwiek inowacja zwalczana jest przez Żydów, to tem samem jest ona korzystna dla Arabów. Skoro jednak Arabowie wyrażą swą zgodę na udział w Radzie Ustawodawczej i uniemożliwią sobie odwrót, *wówczas Żydzi zmodyfikują swe stanowisko i ogłoszą swą gotowość do usług*. Żydzi — argumentują Arabowie — żywią nadzieję, że w ten podstępny sposób uda się im osiągnąć współpracę żydowsko - arabską pod jednym dachem, który to fakt nie omieszkają obwieścić całemu światu. Prawda — dodaje korespondent — wymaga stwierdzenia, że prasa żydowska zajęła postawę, które niezupełnie rozprasza tego rodzaju obawy arabskie. Krytyka prasy arabskiej jest w pismach żydowskich przedstawiana w sposób, który ma wzmocnić wrażenie, że Arabowie są zasadniczo przeciwni projektowi Rady Ustawodawczej — w istocie zaś tak nie jest. Skutek podobnej postawy prasy żydowskiej jest ten, że podejrzenia Arabów w stosunku do przywódców żydowskich bardziej jeszcze pogłębiają się. Nie ulega wątpliwości — konkluduje korespondent „Great Britain and the East" — że sama w sobie *opozycja żydowska jest szczera*, zaś wyostrzona czujność żydowskiej prasy na rozbieżności zdań w obozie arabskim jest prawdopodobnie wyrazem szczerej próby wiernego odzwierciedlenia nastrojów arabskich.

Meir Grosman u Wauchope'a

Jerozolima (ŻAT.). Przed udaniem się do Ameryki Północnej przewodniczący egzekutywy Judenstaatspartei Meir Grosman został przyjęty na dłuższej audjencji przez sir Artura Wauchope'a, któremu przedstawił istotę programu swego stronnictwa i omówił szereg aktualnych zagadnień palestyńskich. Grosman podkreślił, że w kwestji Rady Ustawodawczej stanowisko wszystkich ugrupowań żydowskich jest jednolite i nieugięte. Przy tej sposobności Grosman postawił Wysokiemu Komisarzowi pytanie, czy redukcja ostatniego szedulu nie jest dowodem zmiany kursu politycznego w stosunku do Żydów i czy między proklamowanym projektem Rady Ustawodawczej a tą redukcją nie zachodzi jakikolwiek związek. Wauchope zaprzeczył temu przypuszczeniu, stwierdzając, że w jego polityce w stosunku do sjonizmu nie zaszła żadna zmiana.

—ooo—

Sytuacja rolnictwa palestyńskiego

Jerozolima. (Palcor) Deszcze w r. b. rozpoczęły się w Palestynie b. wcześnie. Urodzaj tegoroczny jest naogół niezły. Ceny produktów rolnych zwłaszcza warzyw, jakoteż nabiału i drobiu były spoczątkiem roku dość mocne, co pobudziło wielu rolników do rozszerzenia gospodarstw mleczarskich i powiększenia hodowli drobiu. Ruch ten zaznaczył się szczególnie w gospodarstwach Saronu i Judei.

Zbiory z bieżącego sezonu owoców cytrusowych oceniane są na 6 i pół miljona skrzynek pomarańcz i miljon skrzynek grape-fruitów. Wiele krajów poczyniło ułatwienia dla eksportu palestyńskich owoców cytrusowych z wyjątkiem Anglji, stanowiącej dla owoców tych największy rynek zbytu i korzystającej w największej mierze z Palestyny, jako rynku zbytu dla jej własnych wyrobów. M. in. Irlandja zawarła umowę handlową z Hiszpanją, która na mocy umowy tej uzyskuje olbrzymi monopol importowy dla pomarańcz w Irlandji.

W związku z tem zaznacza się w Palestynie tendencja do ograniczenia uprawy owoców cytrusowych i skoncentrowania się na gospodarstwach mieszanych.

Również hodowla bydła rozwinęła się w tym roku b. znacznie, a to naskutek mocnych cen nabiału i braku jego na rynku palestyńskim. Wydział rolniczy Agencji Żydowskiej sprowadził dla gospodarstw kolektywnych większą liczbę krów rasowych z Holandji, Szwajcarji oraz Syrji.

Bł. p.

ANNA KUPCZYK

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 13 stycznia 1936

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z hali przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ulicy Miodowej we środę dnia 15 go stycznia 1936 r. o godz. 2 popołudniu, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Przegląd prasy

„Sprawiedliwość podwójna"

W Wilnie dobiega właśnie końca proces kilku asystentów, stypendystów i działaczy akademickich, oskarżonych o działalność antypaństwową, popełnioną przez agitację komunistyczną. W związku z dyskusją, jaką sprawa wywołała w Wilnie (korzystne dla oskarżonych zeznania profesorów i t. d.) zamieszcza „Czas" wczorajszy charakterystyczny artykuł, mający poniekąd zasadnicze znaczenie, daleko wybiegające poza ramy procesu wileńskiego. „Czas" porusza problem „sprawiedliwości podwójnej", problem różnego traktowania obywateli państwa polskiego, w zależności od narodowości i klasy społecznej, przeciwstawiając w drastycznych słowach sprawie wileńskiej tysiące wyroków, jakie zapadają w procesach młodocianych komunistów żydowskich (Icek Gutkind, mały krawiec z ul. Pawiej, przedstawiony jako typ). Oto część wywodów „Czasu":

za ulotkę nielegalną, za spotkanie na podpunkcie, za najlżejszy haszysz sowieckich mirażów, dostanie Gutkind, Zmartwychwstałej Polski wróg osobisty, sześć i osiem lat więzienia. Od lat siedemnastu zapadają takie wyroki codzień, stały się rzeczą codzienną. Uważamy je wszyscy za zwykłą i nawet na łamach prasy lewicowej nie wywołują większej burzy. I oto skazanie asystentów i absolwentów USB wywołałoby burzę. Istnia la cała kampanja prasowa, aż do grożenia prokuratorowi włącznie, poświęcona tylko temu, by taki wyrok broń Boże, nie zapadł: między skazywaniem Gutkindów na całe lata więzienia, a łagodnem traktowaniem Jędrychowskich istnieje zbyt wielka dysproporcja wymiaru sprawiedliwości.

Jest to sprawiedliwość nierówna.

Dochodzimy do sedna sprawy:

W Polsce obecnej niechybnie łatwiej jest żyć będąc Polakiem niż nim nie będąc, łatwiej jest żyć należąc do inteligencji niż do niej nienależąc. Izaak Gutkind narodowo i klasowo należał do gorzej sytuowanych, Stefan Jędrychowski do lepiej. Izaak Gutkind sam z woli własnej zaliczał się jeszcze do trzeciej k a t e g o r j i źle sytuowanych: kategorji politycznej. Należał do kompartji, nielegalnej i tropionej. Stefan Jędrychowski zapisał się do „Legjonu Młodych". W Polsce sądy uniewinniają czy lżej traktują głodnych, którzy kradli bułki ze straganu, W Polsce i na całym świecie dobra sytuacja materjalna złodzieja stanowi przy skazaniu moment obciążający. — Tymczasem w procesie wileńskim, w jego naświetleniu prasowem, w zeznaniu profesorów uniwersytetu, w zeznaniu profanów wreszcie, jasnem jest, że i polska narodowość oskarżonych, i ich inteligenckie pochodzenie i ich polityczna przynależność, choćby wczorajsza, były traktowane jako momenty łagodzące.

Prawo i życie

UMARZANIE POSTĘPOWANIA CYWILNEGO PO ZAWARCIU UGODY

Wobec wątpliwości, jakie powstały w praktyce przy załatwianiu spraw cywilnych, w których strony zawarły ugodę, minister sprawiedliwości ogłosił okólnik Nr. 1784/1 C. 35(D. U. Min. Spraw. — Nr. 24), w którym wyjaśnia wszystkim sądom m. in. co następuje:

„Z chwilą zawarcia ugody wydanie wyroku staje się *zbędne*, zgodnie więc z art. 375 § 1 k. p. c. sąd powinien wydać postanowienie o *umorzeniu* postępowania".

NAZWISKA OSÓB POCHODZĄCYCH Z ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW RYTUALNYCH

Celem ustalenia na paszportach i dokumentach publicznych brzmienia i pisowni nazwisk osób wyznania mojżeszowego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 66/35 podało do wiadomości i ścisłego przestrzegania następujące zasady:

Jedynym miarodajnym wykładnikiem nazwiska, jakie przysługuje danej osobie, jest akt jej urodzenia, ewentualnie dla mężatek — akt ślubu.

Względem dzieci z tzw. „rytualnych" małżeństw żydowskich mają zastosowanie ogólne przepisy o dzieciach nieślubnych.

Zasadniczo dzieciom tym przysługuje więc jedynie nazwisko *matki*, chyba że z aktów ich urodzenia wynika:

że zostały uprawnione przez następne małżeństwo, zawarte w drodze prawem przepisanej, bądź też,

jeżeli idzie o obszar mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r., że zostały formalnie uznane przez ojca (art. 100 i 101, bądź 298 i nast. K. C. P.), w których to przypadkach przysługuje im nazwisko *ojca*.

Poza temi przypadkami prawo dzieci do noszenia innego nazwiska, niż nazwisko matki, uzyskane być może tylko w następstwie t. zw. przysposobienia.

Przed akcją jubileuszową Keren Hajesod w Krakowie

Onegdaj zapadła na posiedzeniu Dyrektorjum Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie uchwała przystąpienia do dorocznej akcji propagandowej na rzecz centralnego funduszu odbudowy Palestyny w dn 30 stycznia br

Akcja tegoroczna mieć będzie szczególny charakter spowodu przypadającego na rok bieżący jubileuszu 15-lecia pracy odbudowawczej Keren Hajesodu w Palestynie. Na zaproszenie Dyrektorjum weźmie w niej udział przez krótki czas L. Jaffe, naczelny dyrektor centrali jerozolimskiej, bawiący od pewnego czasu w związku z kampanją Keren Hajesodu w Warszawie.

Akcję krakowską zainauguruje uroczysta akademja jubileuszowa z udziałem L. Jaffego i wybitnych przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego. W jednym z kinoteatrów krakowskich wyświetlany będzie w czasie akcji znakomity film palestyński wytwórni Fox - film pt. „Ziemia Obiecana", który unaoczni dorobek Keren Hajesodu we wszystkich dziedzinach życia palestyńskiego. W sali Kahału odbędzie się meeting ludowy przy udziale znakomitych mówców, a w kilku większych bożnicach przedstawią delegaci komitetu Keren Hajesod znaczenie i rolę Keren Hajesodu dla odbudowy Erec Israel.

Komitet Keren Hajesod w Krakowie wraz z biurem centrali tej instytucji opracowały w najdrobniejszych szczegółach plan akcji deklaracyjnej, dla której zgłosiło dotąd współpracę kilkudziesięciu obywateli. Zgłoszenia dalszych wolontarjuszy przyjmuje komitet przy ul. Librowszczyzna 6. parter, tel. nr. 126-35.

Ważne zarządzenia w sprawie leków dla ubezpieczonych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju okólnik następującej treści:

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych napływają skargi na zbyt rygorystyczne stosowanie przez niektórych lekarzy ubezpieczalni norm orjentacyjnych w zakresie wydatków na leki. Według treści tych skarg zdarzają się wypadki, że lekarz odmawia przepisania choremu potrzebnych lekarstw z powodu „wyczerpania kontyngentu dziennego" i każe mu przychodzić na drugi dzień dla otrzymania recepty, narażając go na stratę czasu i zarobków.

Ponieważ fakty takie wywołują słuszne rozgoryczenie ubezpieczonych i przynoszą szkodę moralną instytucji, a racjonalna i celowa gospodarka lekami może być skuteczne prowadzona bez tak jaskrawych i nieuzasadnionych ograniczeń — Zakład Ubezpieczeń Społecznych poleca, aby lekarze naczelni ubezpieczalni społecznych zbadali niezwłocznie, czy na terenie ich działania nie zdarzają się podobne fakty. Lekarze naczelni wyjaśnić mają lekarzom domowym prawdziwe znaczenie ustalonych norm wydatków na poszczególne świadczenia. Normy te powinny być traktowane jako wytyczne dla utrzymania wydatków we właściwych granicach, a nie jako nieprzekraczalne nawet w razie koniecznej potrzeby kontyngenty. W szczególności należy zwrócić uwagę na niewłaściwość stosowania kontyngentów dziennych, nie pozwalających na uwzględnienie żadnych wahań we frekwencji chorych, w nasileniu chorobowem i t. p., oraz doprowadzających do absurdu słuszną w zasadzie tendencję unormowania wydatków na leki.

NASZA NOWA POWIEŚĆ

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk powieści sławnej powieściopisarki żydowsko - niemieckiej Adrienne Thomas p. t. „KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!"

Adrienne Thomas, Żydówka alzacka, zdobyła sobie olbrzymią popularność i wysunęła się na czoło beletrystyki niemieckiej pierwszą swą powieścią, zatytułowaną „Katrin wird Soldat", w której w sposób wzruszający opowiedziała tragiczne dzieje młodego dziewczęcia niemieckiego, będącego ofiarą kataklizmu wielkiej wojny światowej. Dzieło to przetłómaczone zostało na wszystkie języki świata i wszędzie zdobyło sobie miłość czytelników. Później ogłosiła świetna autorka powieść lżejszego kalibru p. t. „Dreiviertel Neugier", którą omówiliśmy swego czasu na łamach „Nowego Dziennika".

Trzecia jej powieść „Katrin! Die Welt brennt!", którą w autoryzowanem tłómaczeniu polskiem zaczniemy wnet drukować na łamach „Nowego Dziennika", jest prawdziwem arcydziełem nietylko narracji, lecz posiada też wybitne walory artystyczne. Treścią jej jest miłość młodego dziewczęcia berlińskiego do mocno starszego przyjaciela jej ojca. Powieść ta, która jest arcyciekawym dokumentem, odzwierciedlającym nam psychikę powojennego pokolenia europejskiego, napisana w sposób przejrzysty, jasny i potoczysty, wywoła napewno najżywsze zainteresowanie naszych Czytelników, którzy z największem napięciem śledzić będą perypetje niesłychanie zajmującej akcji.

Wiadomości z kraju

Żrący kwas w barze żydowskim

W Warszawie onegdaj o godzinie 8 min. 15 wiecz. w czasie niezwykle ożywionego ruchu na ul. Marszałkowskiej, 2 młodzi osobnicy dwiema żelaznemi rurkami rozbili dużą szybę wystawową w barze koszernym „Quick“ (Marszałkowska 104) Następnie wrzuciwszy do wnętrza dwie blaszanki napełnione żręcym kwasem, z których jedna wybuchła, niszcząc produkty, sprawcy rzucili się do ucieczki. Za uciekającym pobiegło kilka osób. Przy ul. Widok chuligani wskoczyli do taksówki i odjechali w niewiadomym kierunku

Na miejsce przybyli funkcjonarjusze policji 10 komisarjatu, którzy przystąpili do dochodzenia. Znaleziono na miejscu pręty żelazne oraz puszkę z kwasem policja zabrała jako dowody rzeczowe. Wartość rozbitej szyby oraz zniszczonych towarów wynosi przeszło tysiąc złotyc!

O napis „Śmierć Żydom“

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa narodowców łódzkich: Ryszarda Szczęsnego, Wacława Piekarskiego Euzebjusza Leitnera i Studnickiego oskarżonych o umieszczanie na ścianach napisów: „Śmierć Żydom!“

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał wszystkich oskarżonych na kary po kilka miesięcy aresztu. W Warszawie sędzia Korczak proces na zasadzie amnestji umorzył.

B. sekretarz sądowy pod zarzutem 200 przestępstw skarbowych

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu rozpoczęła się zapowiedziana przez nas sensacyjna rozprawa przeciw b. sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Jarosławiu Michałowi Bzdoniowi. Akt oskarżenia wylicza na 28 stronicach przeszło 200 przestępstw których dopuścił się oskarżony w czasie pełnienia funkcyj służbowych. Dochodzenia przeciwko Bzdoniowi zostały wszczęte z początkiem 1935 r. z polecenia prezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu. Na jednym z aktów, pochodzących ze sali sądu jarosławskiego stwierdzono bowiem szereg usterek, jak przerobienie daty wpływu w apelacji itp. W toku dochodzeń wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Okazało się, że Bzdoń samowolnie w wielu wypadkach zaznaczał zastosowanie ustawy amnestyjnej i wykreślał sprawy z repertorjum, odsyłając je do archiwum. W ten sposób wielu prawomocnie skazanych uniknęło kary. Dalej ustaliły dochodzenia, że Bzdoń nie odprowadzał do kasy sądowej przyjmowanych od stron zaliczek wzgl. kaucyj i nadużywał pieczęci urzędowych.

W sążnistym spisie grzechów Bzdonia nie brak też przekroczenia władzy w stosunku do więźniów i więźniarek, których używał do posług osobistych w czasie urządzania libacyj w biurze.

Oskarżony do winy nie poczuwa się. Rozprawa ta budzi niezwykłe zainteresowanie.

Zboczeniec

Z Krynicy donosi (Iwo): Prowadzona od dłuższego czasu przez miejscowy Komisarjat P. P. inwigilacja uwieńczona została onegdaj niepozbawionym sensacji sukcesem. Aresztowano mianowicie 45-letniego szewca Józefa Leję, co do którego stwierdzono, że w ciągu ostatniego roku dopuszczał się czynów nierządnych, hańbiąc kilkanaście nieletnich dziewcząt w wieku 8 do 14 lat.

Zbrodniczego zboczeńca osadzono w więzieniu sądu grodzkiego w Muszynie do dyspozycji prokuratora.

RADJO

WTOREK, 14 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci młodszych): Śpiewajmy piosenki — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 12.30 Muzyka z płyt: Lortzing: Car i cieśla (skrót opery; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Zrynku pracy; 13.35 Koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka popularna w wyk. Kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Włoskie melodje (płyty); 16.45 „Cała Polska śpiewa“ audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Maszyny do pisania“ pogad. wygł. inż. Ludwik Awin; 17.15 Koncert w wyk PR. pod dyr Stan. Nawrota i Mary Didur - Załuskiej (śpiew); 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.00 Recit fort. Stefana Askenazego; 18.30 Szkic literacki: Stanisław Jucha: „O literaturze i kobiecie w dzisiejszym Egipcie“; 18.45 Chór Dońskich Kozaków (płyty); 19.00 Pogadanka: „Urok Podola“ wygł. dr. Władysław Szafer, prof. U. J.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.33 Z Warszawy: wyniki ciągnienia loterji państw.; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Monolog aktualny 20.10 Koncert symf. w wyk. ork. pod dyr. Ignacego Neumarka i Arnold Foldessy (wiol), koncert poprzedzi pogadanka muzyczna, w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej“; 22.30 „Dziedziczenie chorób“ odczyt dla lekarzy — wygł. dr. Leon Wernic; 22.45 Pogadanka: „Ostatnie przygotowania przedolimpijskie“ wygł. Stanisław Olkusznik; 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ton społeczny w naszej literaturze kobiecej“ — szkic liter. wygł. Hanna Huszcza - Winnicka; 18.45 Program; 18.55 Wiadom. roln.; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 22.45 p. Kraków, 22.45 „Polska w zimie“ — odczyt w jęz. franc. St. Jankowskiej; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Sskrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy D. Sleczkowskiej; 19.00 „Rok w wierzeniach ludu ukraińskiego“ — A. Kurdyduk; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 16.15 p. Kraków; 16.15 Utwory skrzypc. K. Szymanowskiego wyk. M. Spisak; 16.45 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Poco uczy się łaciny w gimnazjach“ — J. Ankiewicz; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Feljeton sportowo - turystyczny; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy, 19.30 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „Jan Brożek — akademik krakowski“ — prof. dr. Wilkosz; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści; 20.10 Muzyka lekka; 20.40 „Grający Wiedeń“ — radjopotpourri; 22.10 Utwory fortep. i organowe J. S. Bacha; 22.50 Muzyka lekka.

Medjolan (221.1) 20.35 „Aida“ — opera Verdi'ego

Londyn (296.2) 21.15 Melodje rewjowe; 22.15 Piosenki żydowskie.

ZE SPORTU

Lord Melchett — protektorem Makabiady zimowej

Praga, ŻAT. Kierownictwo drugiej Makabiady zimowej w Bańskiej Bistrycy (Tatry czeskie) komunikuje, że lord Melchett objął protektorat nad Makabiadą. Dalszymi protektorami są prof. Brodetzki i rada miasta Bańskiej Bistrycy.

* * *

W ciągu ub. tygodnia udział w igrzyskach zimowych Makabi zgłosiły dodatkowo związki Makabi Grecji, Bułgarji, i Holandji, w następstwie czego liczba reprezentacyj państwowych, które wezmą udział w igrzyskach wzrosła do 15-tu. Zapewniony ponadto jest przyjazd 30-osobowej reprezentacji węgierskiej Makabi.

Jak już donieśliśmy, czechosłowackie min. spraw zagranicznych zarządziło, by wszystkim uczestnikom igrzysk zimowych Makabi udzielono bezpłatnych wiz, co będzie stosowane również w odniesieniu do turystów.

Termin dla zgłoszeń przedłużony został do 31 stycznia, w braku warunków śniegowych, co uniemożliwiło przeprowadzenie w terminie eliminacyj w obrębie poszcz. związków Makabi.

Niemiecka Makkabi przeprowadzi eliminacje narciarskie w dniach 21—26 stycznia, prawdopodobnie w Czechosłowacji, gdzie warunki narciarskie naogół są bardzo dobre.

Ze Związku Makkabi w Polsce

KURS DLA PRZODOWNIKÓW (NIC) NARCIARSKICH W KRZEMIEŃCU.

Komitet Centralny postanowił ze względu na obecne warunki atmosferyczne odwołać I-szy kurs, który miał trwać od 15 stycznia do 1 lutego b. roku.

Drugi kurs rozpocznie się normalnie i trwać będzie od 1—15 II. br. Trzeci kurs od 15 lutego do 1 marca rb.

Celem umożliwienia klubom liczne obesłanie obozu Komitet Centralny zredukował opłatę za dwutygodniowy kurs do kwoty zł. 45.

Zgłoszenia należy nadsyłać na 8 dni przed rozpoczęciem każdego kursu na adres Centrali „Makkabi“ Warszawa, Królewska 20, załączając jednocześnie odcinek z dokonanej wpłaty należności za kurs na konto PKO. 29.314 dr. I. Lejpuner, Warszawa.

Uczestnicy kursów korzystać będą z 82 proc. zniżek kolejowych. Kartę uczestnictwa na kursie, konieczną do uzyskania zniżki kolejowej, prześlemy natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia wraz z opłat .

KURS GINASTYCZNY W WARSZAWIE.

Komitet Centralny przeprowadził w okresie od 27 XII. 35 r. do 6. I. 1936 r. w Warszawie kurs dla przodowników (nic) gimnastyki i nauczycieli (lek) szkół powszechnych. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach ref. sportowego Centrali p. M. Goldfeila. W kursie uczestniczyło 30 osób.

Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywały się w lokalu ŻTGS. „Makkabi“ Warszawa.

Kurs był wizytowany przez delegata PUWF-u p. Przemysłowskiego.

Na zakończenie kursu odbyły się egzaminy, w których uczestniczył delegat Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. D. O. K. I. p. por. Szclągowski.

SESJA KOMITETU AKCYJNEGO WSZECHŚWIATOWEGO ZWIĄZKU „MAKKABI“

Sesja Komitetu Akcyjnego, która z przyczyn nieprzewidzianych dwukrotnie już została odroczona, odbędzie się 26 stycznia 1936 r. w Bazylei. Z ramienia Związku „Makkabi“ w Polsce wyjeżdża na obrady dr. Rosmarin.

—o—

HOKEIŚCI JAPONJI W KATOWICACH

Olbrzymią sensacją ubiegłej niedzieli było zjawienie się poraz pierwszy w dziejach hokeja polskiego reprezentacji Japonji, która po długotrwałej męczącej podróży bezpośrednio z pociągu stanęła na sztucznym torze lodowym w Katowicach do zawodów z *reprezentacją Śląska*. Nic dziwnego, że wyczerpani goście, natrafiwszy na najlepszy dzień Ślązaków, ulegli w stosunku nieznacznym 2:3.

BOKSERZY POZNANIA ZWYCIĘŻAJĄ BERLIN

Rozegrane ubiegłej niedzieli trzecie międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy Poznaniem a Berlinem w Poznaniu zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Reprezentacja pięściarska Pomorza pokonała Prusy Wschodnie w Toruniu 9:7.

Warszawianka — Polonja, towarzyski mecz bokserski w Warszawie zakończył się remisowo 8:8.

PIŁKARSKI PUHAR ANGLJI

Rozgrywki pierwszej serji puharu piłkarskiego Anglji przyniosły odrazu kilka niespodzianek. Największą sensacją był remis drugoklasowej drużyny *Port Vale* z kandydatem na mistrza pierwszej ligi *Sunderlandem* na własnym tegoż terenie *2:2*, oraz remis trzecioklasowego *Crewe Alexandra* z posiadaczem puharu *Sheffield Wednesday* 1:1.

Kusociński zrezygnował definitywnie z aktywnej lekkoatletyki i startu w Olimpjadzie i objął trening lekkoatletyczny sfer robotniczych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dwa projekty ograniczenia etatyzmu

1) Sfery gospodarcze zamierzają przedstawić czynnikom rządowym konkretny projekt ustawy, której głównym celem byłoby zdefinjowanie pojęcia przedsiębiorstwa państwowego i wprowadzenia jak najdalej idącego równouprawnienia między temi przedsiębiorstwami a przedsiębiorstwami prywatnemi.

Omawiany projekt zmierzać będzie przedewszystkiem do tego, aby za przedsiębiorstwa państwowe uznane były wszystkie zakłady wytwórcze, niepracujące wyłącznie dla potrzeb urzędu, formacji lub instytucji, przy której istnieją. Tak pojęta definicja przedsiębiorstwa państwowego miałaby bardzo szeroki zakres, obejmowały bowiem warsztaty więzienne a nawet szkolne, jeśli sprzedają one swe wyroby odbiorcom prywatnym lub publicznym.

Oczywiście skonkretyzowanie pojęcia przedsiębiorstwa państwowego nie byłoby jedynym celem projektu. Przewiduje on w dalszym ciągu, że wszelkie tego rodzaju przedsiębiorstwa musiałyby posiadać osobowość prawną i jako takie ponosić te wszystkie ciężary publiczne, jakiemi obciążone są zakłady prywatne, a więc wykupywać świadectwa przemysłowe, płacić podatki, przedewszystkiem obrotowy, i tp.

Pozatem — w myśl projektu — przedsiębiorstwa winny być wpisywane do specjalnego rejestru, a lista ich podawana do wiadomości publicznej.

Oczywiście, wątpliwe jest, aby tak szeroko potraktowane ograniczenia działalności przedsiębiorstw państwowych zostało przez sfery rządowe przyjęte w każdym razie streszczony tu projekt ustawy, jeśli stotnie zostanie on zgłoszony, będzie stanowił konkretną podstawę dyskusji nad zagadnieniem etatyzmu.

2) Związek Izb Rzemieślniczych R. P. opracowuje projekt zarządzenia w sprawie wytwórczości etatystycznej. Formułując swe tezy, Związek Izb wychodzi z następujących założeń:

1) obliczony na zysk przemysł podlega, pod rygorem stosowania sankcyj karnych, przepisom prawa przemysłowego i ustaw podatkowych oraz ustaw o ubezpieczeniach społecznych. Natomiast przepisom tym nie podlegają przedsiębiorstwa urzędów i instytucyj państwowych, obliczone na zysk;

2) przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe itd. posiadają ściśle określone odpowiedniemi ustawami i rozporządzeniami zadania nie mające charakteru przemysłowo-zarobkowego;

3) wkraczanie tych przedsiębiorstw na rynek wewnętrzny, szczególnie w dziedzinie produkcji rzemieślniczej, obciążonej ciężarami publicznemi z tytułu podatków państwowych i komunalnych oraz świadczeń socjalnych, stwarza niezdrową konkurencję prywatnym przedsiębiorcom, powodując zanik źródeł podatkowych i zdolności do ponoszenia wszelkich innych ciężarów publicznych;

4) aktualny stan gospodarczy kraju i potrzeby skarbu państwa wymagają zrewidowania działalności zakładów państwowych, samorządowych i td. z wyłączeniem tych przedsiębiorstw, których produkcja związana jest bezpośrednio z ochroną i bezpieczeństwem państwa

5) przedsiębiorstwa państwowe, komunalne i td. powinny ograniczyć swą działalność do spełniania wyłącznie wskazanych im zadań, z pozbawieniem prawa wkraczania na rynek krajowy w celach konkurencyjnych.

Konkretne wnioski Związku Izb przedstawiają się następująco:

Projektuje się likwidację niezwłocznie lub w uzasadnionych przypadkach najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r., działalności przemysłowej wykonywanej: a) w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach państwowych, komunalnych i związków terytorjalnych; wyjątek stanowią przedsiębiorstwa państwowe, których produkcja zdąża do wprowadzenia na rynek krajowy przedmiotów importowanych dotychczas z zagranicy; na założenie i prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw państwowych wymagana jest w każdym poszczególnym przypadku zgoda Rady Ministrów, b) projektuje się likwidację produkcji przemysłowej warsztatów szkolnych, publicznych zakładów naukowych, zakładów karnych i poprawczych, instytucyj i zakładów filantropijnych prawa publicznego, c) przedsiębiorstwa państwowe, komunalne i związków terytorjalnych, warsztaty szkolne, publicznych zakładów naukowych oraz warsztaty przemysłowe zakładów karnych i poprawczych nie mogą ubiegać się o dostawy i roboty publiczne.

Przed doniosłemi zmianami w systemie podatkowym

W ministerstwie skarbu rozpoczęte zostały badania w kierunku skumulowania obecnie opłacanego przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe podatku przemysłowego od obrotu oraz wszystkich podatków.

Jak wiadomo, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe niezależnie od zasadniczej opłaty podatku obrotowego opłacają jeszcze 15-procentowy dodatek nadzwyczajny do tego podatku, dodatek samorządowy w wysokości 25 proc. tego podatku, a pozatem wyższe kategorje przemysłowe opłacają 10-procentowy dodatek, przeznaczony na pomoc dla rolnictwa. Wreszcie opłaty stemplowe od rachunków stanowią dość poważną pozycję, gdyż wynoszą one 0.2 procent od obrotu.

Otóż ministerstwo skarbu zamierza połączyć wszystkie te opłaty w jedną stawkę, tak,ażeby podatek od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych został na przeciąg dłuższego czasu ustabilizowany.

W ministerstwie skarbu prowadzone są badania, ile mają wynosić te stawki. Jak słychać, stawki podatku przemysłowego od obrotu dla przemysłu miałyby się wahać w granicach 1.7 — 1,8 proc., stawki zaś od obrotu dla handlu miałyby wynosić 1,1 procent.

W ten sposób zamiast różnorodnych stawek podatkowych i opłacanych przez handel hurtowy i detaliczny, przez przedsiębiorstwa prowadzące księgi handlowe i nie prowadzące księgi handlowe obowiązywałyby tylko dwie skomulowane stawki podatku odrębne dla przemysłu, odrębne dla handlu.

Niezależnie od tego już od dłuższego czasu trwają w ministerstwie skarbu badania, dotyczące reformy świadectw przemysłowych. Reforma ta mająca niezwykle doniosłe znaczenie, zarówno dla przemysłu, jak i dla handlu, rozpoczęłaby jednak obowiązywać dopiero z początkiem roku przyszłego.

*

Jak już donieśliśmy, wkrótce ukaże się ustawa nowelizująca niektóre ważne postanowienia ordynacji podatkowej.

Według nowych przepisów płatnik będzie mógł pokryć należność, wymienioną w otrzymanym nakazie płatniczym, nie w ciągu 14 dni, lecz w okresie 30-dniowym.

Pozatem nowa ustawa przewiduje, iż po 5 latach, o ile podatek nie był ściągnięty, następuje umorzenie zaległości. Kwestja przedawnienia długów podatkowych wymagała radykalnego, chirurgicznego cięcia.

Bardzo poważne postanowienie wprowadza się w sprawie kontrolowania i rewidowania ksiąg handlowych. W dzisiejszej praktyce rewident skarbowy po sprawdzeniu ksiąg w przedsiębiorstwie podatnika nie pozostawia żadnego protokułu, lecz po rozpatrzeniu zapisów w biurze nadsyła płatnikowi uwagi. Teraz ma być wydany nakaz sporządzania protokołu na miejscu i pozostawienia tego protokołu rewidowanemu płatnikow.

Kaucjonowanie biur podróży

W dniach najbliższych zostanie ogłoszone rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu, wprowadzające obowiązek składania kaucji przez nowopowstające biura podróży. Rozporządzenie przewiduje następującą wysokość kaucji od przedsiębiorstwa, którego główna siedziba mieści się w Warszawie — 50 tys. złotych, zaś od filji otwieranej w Warszawie — 25 tys. zł.; od przedsiębiorstw, których główna siedziba znajdować się będzie w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie albo we Lwowie — 25 tys. zł., od filji zaś w tych miastach 15 tys. zł.; we wszystkich innych miejscowościach państwa kaucja wynosi 15 tys. zł. od głównej siedziby i 10 tys. zł. od filji.

Kaucje składać będzie można w gotówce lub w papierach publicznych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Od obowiązku składania kaucji mogą być zwolnione — w porozumieniu z Min. Komunikacji i po wysłuchaniu opinji właściwych Izb Przemysłowo - Handlowych — te przedsiębiorstwa z pośród wyliczonych w rozporządzeniu, których kapitał zakładowy opiera się na kapitale państwowym lub na kapitale instytucji lub przedsiębiorstw państwowych.

Węgiel za pomarańcze

Donoszą z Londynu, że handel zamienny (węgiel za pomarańcze) między Południową Walją a Palestyną osiągnął w ostatnich czasach cyfry rekordowe. W grudniu 1935 r. przywieziono przeszło sto tysięcy skrzyń pomarańcz, wzamian za eksportowany do Palestyny węgiel, który używany jest tam głównie na potrzeby kolei. Sprowadzane pomarańcze znajdują szybki zbyt na rynku angielskim. Ponieważ ten rodzaj tranzakcyj okazał się bardzo dobry, walijscy producenci węgla starają się zawrzeć podobne umowy z innemi także krajami, ażeby w ten sposób rozszerzyć rynki odbiorcze dla swego węgla.

Wzrost produkcji Forda

Produkcja samochodów Ford Motor Co. we wszystkich zakładach na całym świecie wynosiła w r. 1935 — 1.335.865 sztuk wobec 855.037 w r. 1934, wzrosła więc o 56 procent.

Z powyższej cyfry przypada na produkcję w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie 1.272.885 samochodów, wobec 715.438 w roku 1934.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

ALFRED NOBEL

W stulecie urodzin

Dziwną i jedyną w swoim rodzaju jest ta postać z ubiegłego stulecia, której nazwisko wycisnąwszy wybitne piętno na całokształcie obecnej cywilizacji, związane zostało w sposób godny głębszych dociekań psychologicznych z pojęciami tak ze sobą sprzecznemi, jak: wojna nowoczesna, praca na rzecz pokoju, współzawodnictwo narodów na polu naukowem.

Alfred Nobel, syn szwedzkiego fabrykanta materjałów wybuchowych, urodził się niemal w tym dniu, gdy straszliwa eksplozja zniszczyła całe przedsiębiorstwo i dobytek jego ojca. Tak zaczyna się życiorys późniejszego wynalazcy dynamitu i prochu bezdymnego. Od młodości nerwowy i przewrażliwiony, wykazywał już ogromne skłonności i uzdolnienia w kierunku wynalazczyni. I podczas gdy starsi jego bracia zajęli się zorganizowaniem przemysłu naftowego na Kaukazie, najmłodszy Alfred pozostał przy ojcu, wjego zakładach amunicyjnych, przeniesionych po eksplozji do Rosji pod Petersburgiem, gdzie wspólnie z ojcem pracował nad udoskonaleniem materjałów wybuchowych.

W tym właśnie czasie została przez chemików odkryta *nitrogliceryna*, materjał dla celów techniki wybuchowej zdawało się zupełnie nieużyteczny. Nitrogliceryna bowiem wybucha często niespodzianie, za lada wstrząśnięciem, a z drugiej strony zapalona celowo nie wybucha wcale, jak n. p. proch strzelniczy, lecz spala się spokojnie. Otóż technicy ówcześni nie umieli jeszcze wywołać szybko i pewnie celowej eksplozji nitrogliceryny, by znaleźć dla niej właściwe zastosowanie.

Pierwszy olbrzymi sukces Alfreda Nobla polega właśnie na tem, że dla wywołania wybuchu nitrogliceryny zastosował on t. z. *zapał początkowy*, którym jest inny, łatwo i z silną detonacją eksplodujący materjał i który swoim wybuchem pośrednio pobudza do eksplozji nitroglicerynę.

Lecz sama nitrogliceryna jako taka pozostała niemniej materjałem bardzo niebezpiecznym w użyciu. Drugim przeto genjalnym choć prostym wynalazkiem Nobla było, że zmieszawszy oleisty płyn, jakim jest nitrogliceryna, z krzemionką, otrzymał masę ciastowatą, równie silnie wybuchającą, lecz już zato zupełnie bezpieczną w użyciu i transporcie, nazwaną przez niego *dynamitem*. Obydwa te wynalazki razem wzięte, t. j. zapału początkowego i dynamitu, spowodowały prawdziwy przewrót w technice komunikacyjnej, górniczej, a w dalszem następstwie i w sztuce wojennej, bo dały środek o niezmiernej sile wybuchowej, znacznie przewyższającej siłę prochu strzelniczego, a zarazem zupełnie bezpieczny i dający się celowo zastosować. Zapotrzebowanie na ten materjał w kopalniach, kamieniołomach, przy budowie dróg, kolei, tunelów, kanałów i t.p. rozrosło odrazu ogromnie. Nic więc dziwnego, że przy wrodzonych zdolnościach organizatorskich Nobla powstały w szybkiem tempie w różnych państwach Europy i Ameryki wielkie zakłady chemiczne, eksploatujące te wynalazki i że wszędzie umiał on zapewnić swoje prawa współzałożyciela lub udziałowca, dorabiając się w ten sposób krociowych fortun.

Umiał on też dochodzić od celów zamierzonych z energją niezmordowaną, a gdy trzeba było i bezwzględnością. Tak było z jego następnym wynalazkiem *prochu bezdymnego*, który jak wiadomo wywołał całkowity przewrót w uzbrojeniu nowoczesnych armji. Wynalazku tego dokonał on we fabryce, zbudowanej za specjalnem zezwoleniem i umową z rządem francuskim we Francji, dokąd przeniósł się po śmierci swego ojca. Znany patrjota francuski i polityk Gambetta był jego wspólnikiem, z tą nadzieją, że tak potężny wynalazek pozwoli jego ojczyźnie rychło zrealizować plan rewanżu po odniesionej klęsce w roku 1870. W danym jednak momencie sprzedał Nobel ten wynalazek korzystniej Włochom, wskutek czego musiał opuścić Francję i osiedlić się we Włoszech, gdzie w samotności, wśród pracy czysto naukowej i oddany rozmyślaniom spędził ostatnie lata swego twórczego życia.

W pamięci ludzi żyje Alfred jako wynalazca straszliwych narzędzi zniszczenia i zarazem jako fundator nagród za prace na rzecz pokoju, nauki i literatury. Dla wielu pozostaje to dziwnem i trudnem do pogodzenia. Zagadka ta będzie może nieco zrozumiałą przy bliższem poznaniu osobowości Nobla, który poza człowiekiem niestrudzonej energji, czynu, talentu organizacyjnego i bezwzględności w zamierzeniach, był też w każdym celu *kosmopolitą*, a w głębszych komórkach swej duszy, umysłem o idealistycznej mentalności, nie tylko „królem dynamitu“, dbającym jedynie, by jak najwięcej wyprodukować tego materjału.

Nobel nie zachwycał się nigdy wojną. To nie zgadzało się z jego światopoglądem. Coprawda odczuwał on sprzeczność między swemi zapatrywaniami na istotne wartości życiowe, a następstwami twórczej pracy całego swego żywota. Przykre te uczucia starał się zagłuszyć nadzieją, że może przecież zdobycze techniki zapobiegną wojnie. Pisał on: „Może fabryki moje zrobią koniec wojnie prędzej, aniżeli kongresy pokojowe. W tym dniu kiedy dwie armje będą w stanie zniszczyć się wzajemnie w czasie niebywale krótkim, wszystkie narady wzdrygną się przed wojną...“ Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy ta próba zagłuszenia sumienia mogła go uspokoić. Dlatego dążenie Nobla, aby uczynić coś pozytywnego dla rozpowszechnienia pokoju, znalazło ostatecznie swój wyraz w rok przed jego śmiercią w testamencie, którym stworzył *„nagrodę pokojową“*. Nagroda ustanowiona została wraz z 4 dalszemi nagrodami, a mianowicie za najważniejsze odkrycie lub wynalazki z dziedziny fizyki, chemji, fizjologji lub medycyny oraz za największy sukces w literaturze „w kierunku idealistycznym“. Bo zdaniem Nobla „szerzyć światło znaczy szerzyć dobrobyt ogólny, a z szerzeniem dobrobytu znikają stopniowo największe zła, które są spuścizną ciemnych czasów“.

Nie całkiem może jeszcze jasną i zrozumiałą pozostaje dla wszystkich ta dwutorowa mentalność Alfreda Nobla. Jest on niby symbolem treści dzisiejszej cywilizacji i ducha współczesności, gdzie obok idei zaborczych i niszczycielskich, nurtujących różne społeczeństwa, nie brak pięknych porywów i wzniosłych haseł.

INŻ. J. R-t.

Nowości Techniczne

Jak zwalcza się lawiny śnieżne? W miarę wzrostu komunikacji i turystyki w krajach górskich rośnie i niebezpieczeństwo dla ludzi ze strony lawin. Różne pomysły zalesienia lub budowy murów ochronnych na stokach górskich w miejscach najczęstszego gromadzenia się niebezpiecznych zwałów hałd śnieżnych, lawinotwórczych, zostały rychło zarzucone. W przypadku bowiem pierwszym zalesienie w wyższych regjonach górskich wogóle nie może wchodzić w rachubę, w przypadku zaś drugim koszta rozbudowy całkowitego systemu murów ochronnych, choćby dla jednej tylko okolicy zagrażanej lawinami, byłyby tak ogromne, że o realizacji podobnego planu w większym stylu mgdzie mowy być nie może. Jako jedyne rozwiązanie ochrony przed lawinami pozostało sztuczne, wcześniejsze ich wywoływanie w momencie, gdy znajdują się jeszcze w tazie początkowej, we formie niewielkich i mało groźnych skupień śnieżnych. W tem ujęciu zwalczanie lawin odbywa się dziś w ten sposób, że punkty tworzenia się hałd śnieżnych zostają zaraz z początku zimy ostrzeliwane rakietami, a ostatnie z większym jeszcze skutkiem zapomocą miotaczy min. Silnie detonujące miny powodują przedwczesne stoczenie się takiej zaczątkowej haldy, a przez systematyczne prowadzenie akcji w tym sensie przez całą zimę można daną okolicę, stale nawiedzaną przez lawiny, uwolnić od tej plagi. Akcję obronną tak opisaną zapoczątkowano od ubiegłej zimy przy linji kolejowej na przełęczy Bernina w Szwajcarji, a to przy pomocy wojskowych oddziałów technicznych, ludności miejscowej i tp. z rezultatami jak na początek wcale dobremi, tak że ma ona być rozciągniętą i na pozostające połacie tego szczególnie przez lawiny nawiedzanego kraju.

Ekspansja dumpingowa japońskiego przemysłu żarówkowego. Ciekawe wiadomości o nowej gałęzi przemysłu japońskiego podaje „Przegląd Elektrotechniczny“. Wyrobem żarówek w Japonji zajmuje się niemniej jak 131 przedsiębiorstw fabrycznych. Nadzwyczaj niskie koszty produkcji oceniane na 10 proc. kosztów produkcji europejskiej, oraz nieobciążenie przedsiębiorstw prawie żadnemi świadczeniami socjalnemi sprawiają, że cena żarówki japońskiej wynosi około 10 proc. przeciętnej ceny normalnej żarówki europejskiej. Zapotrzebowanie własne Japonji wynosi 60 miljonów sztuk rocznie, gdy tymczasem wywóz sięga obecnie 300 milj. Pozatem polityka obniżania cen eksportowych na żarówki miała dla Japonji ten skutek, że w ostatnich 4 latach wywóz wzrósł ilościowo o 183 proc., co do wartości zaś tylko o 15 proc. Cały eksport tych żarówek narazie jest skierowany do Ameryki Półn. i Połudn. jakoteż Anglji, wiele przemawia jednak za tem, że opanuje on i inne kraje Europy.

Zarzuca się tym żarówkom gorszą sprawność świetlną wogóle, niejednolitość, oraz mniejszą trwałość, tak że w rezultacie mają kosztować drożej, niż wysokowartościowe lampki europejskie.

Należy się liczyć z tem, że fabrykanci japońscy zastosują środki celem podwyższenia jakości tego artykułu. Potwierdzeniem tego jest podjęta przez tokijskie Zrzeszenie Wytwórców żarówek inicjatywa standaryzacji tego artykułu w zakresie zużycia prądu, natężenia światła i trwałości.

Projekt kolei przez Saharę. Coraz częściej stosowane są w komunikacji dalekobieżnej lekkie w stosunku do kolei żelaznej pojazdy o kołach gumowych na szynach stalowych (n. p. we Francji autobusy Michelin). Obecnie proponuje się zastosowanie tego typu pojazdów mechanicznych dla komunikacji transsaharyjskiej. Tor zbudowany byłby z lekkich szyn na podkładach podłużnych, ułożonych na piasku; głowa szyny ma być zaopatrzona w zewnętrzną listwę dla zapobieżenia wykolejeniu przez wyskoczenie elastycznych gumowych kół z szyn. Pojazdy te mają być wyposażone w dwa rodzaje kół, z których mniejsze mają służyć do jazdy po torze, a większe, wewnętrzne, do jazdy poza torem. Pomiędzy obu kołami ma być umieszczona tarcza metalowa, która ma zastąpić rąbek przy kołach żelaznych. Również samochody prywatne, zaopatrzone na stacji w taką tarczę, będą mogły korzystać z toru.

Pierwszy ośrodek przemysłowy w strefie podbiegunowej. W odległości 1300 km. na północ od Leningradu, powyżej koła podbiegunowego, na półwyspie Kola ciągną się góry, gdzie niedawno odkryto bogate złoża fosforytów i innych cennych minerałów. Dla eksploatacji tych bogactw władze sowieckie rozpoczęły budowę podbiegunowego kompleksu przemysłowego. Powstały tam już całe miasta przemysłowe, rozbudowano sieć kolejową i droogwą, a obecnie przystępuje się do budowy dwóch wodnych stacyj elektrycznych, które mają zelektryfikować całą tą dotychczas odludną i niegościnną okolicę.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 18 m
14	Zachód słońca 15 g 47 m
WTOREK	19 Tebet 5696

Akademja hebrajska ku czci Czernichowskiego

Staraniem Zrzeszenia Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. w Żydowskim Domu Akademickim z okazji jubileuszu 60-lecia naszego wybitnego poety, Saula Czernichowskiego. Na urozmaicony program złożą się referaty o twórczości poety, recytacje z jego poezji oraz produkcje muzyczne. Początek o godz. 8 wieczorem.

Uroczyste otwarcie wystawy prac art. malarza Jakóba Pfefferberga

W niedzielę dn. 12. bm. w salach Żyd. Domu Akad., ul. Przemyska 3. Przy niezwykle tłumnym udziale publiczności odbyło się uroczyste otwarcie wystawy retrospektywnej Jakóba Pfefferberga. Zebraną publiczność powitał imieniem Zrzeszenia p. Dr. Ozjasz Herschdörfer, który w treściwem przemówieniu przedstawił działalność artystyczną Jakóba Pfefferbega, podkreślając jego znaczenie jako artysty, który pierwszy może potrafił po malarsku ująć swoisty urok ulicy żydowskiej. Po nim zabrał głos P. dr. Rudolf Beres i skreślił trudności, piętrzące się przed artystami, a w szczególności przed artystami żydowskimi. Dr. Beres zakończył swe przemówienie apelem do kulturalnej publiczności żydowskiej, by popierała wysiłki swych artystów. Następnie art. mal. Pfefferberg podziękował serdecznie uczestnikom komitetu honorowego oraz zgromadzonej publiczności, za tak duże zainteresowanie jego twórczością.

Wystawa przedstawia się bogato i ciekawie i urządzona jest z wielkim smakiem. W wystawie bieżącej biorą udział: Ozjasz Herschdörfer, Henryk Hönigman, N. Kerner (majolika), Norbert Nadel, Mojżesz Rosenbaum (metaloplastyka), Leo Schönker, Eliszo Weintraub. Wystawa otwarta jest codz. od 11 — 3.

—o§o—

Ministrowie holenderscy opuścili Kraków

(or) Wczoraj o godz. 9.30 przedpołudniem opuścili Kraków bawiący tutaj w gościnie dwaj ministrowie holenderscy. Wyjeżdżających żegnali na dworcu reprezentanci władz krakowskich, z wicewojewodą drem Małaszyńskim na czele.

Opłaty za przewóz pocztą lotniczą

Na podstawie nowej taryfy lotniczej obowiązującej od 1 stycznia opłata listu lotniczego do wszystkich miejscowości w Polsce wraz z W. M. Gdańskiem wynosi 30 gr., a kartki pocztowej 20 gr.

Przesyłki listowe można wysyłać do wszystkich krajów Europy nadto do Ameryki, Azji, Afryki i Australji. — Opłata według taryfy lotniczej. — Informacyj szczegółowych udzielają wszystkie urzędy pocztowe.

Nieudałe włamanie do kasy tramwajowej

(or) Wczoraj w nocy usiłowano dokonać włamania do biur Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca. Złodzieje zakradli się do wnętrza biur i zabierali się do otwarcia kasy ogniotrwałej, w której znajdowało się gotówką 12.000 zł. Spłoszeni przez dyżurnego, włamywacze zbiegli pozostawiając na miejscu narzędzia.

Zawiadomiona o nieudałej kradzieży policja wdrożył dochodzenia i aresztowała pięciu podejrzanych osobników.

Nasze Konkursy Zimowe

I Konkurs zimowy „Nowego Dziennika", obejmujący 4 bezpłatne miejsca (2-tygodniowy pobyt) w pierwszorzędnych pensjonatach („Palace" w Zakopanem, „Podhale" w Krynicy, „Przystań" w Zakopanem i „Świt" w Rabce) wywołał w szerokich kołach naszych Czytelników wielkie zainteresowanie, o czem świadczy ogromna ilość uczestników I Konkursu zimowego, zarówno z Krakowa, jakoż z całej prowincji.

Losowanie I Konkursu zimowego odbędzie się *publicznie* we środę dnia 15 bm. o godz. 12 w połud. w budynku „Nowego Dziennika" II p. Nazwisko wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie Czytelników konkursami zimowemi „Nowego Dziennika" Wydawnictwo organizuje w najbliższych dniach

II. Konkurs Zimowy dla Czytelników

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś „Niebieski ptak" M. Maeterlincka. Muzyka L. Marczewskiego, tańce A. Wachsmanówny. Jutro świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida" w opracowaniu scenicznem W. Biegańskiego, w premjerowej obsadzie z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— **JÓZEF KAMEN ŻEGNA KRAKÓW W TEATRZE ŻYD. NA BOCHEŃSKIEJ.** W środę dn. 15. bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się ostatni pożegnalny wieczór Józefa Kamena, który odegra szereg scen i fragmentów dotychczas nie produkowanych w Krakowie. Między innemi wykona Józef Kamen głośny wiersz „Trit, trit". Pozostałe bilety po cenach najniższych u Fischhaba, Grodzka 46.

— **IDA KAMIŃSKA W KRAKOWIE.** Czołowa artystka sceny żydowskiej Ida Kamińska na czele swego świetnego zespołu stołecznego rozpocznie w najbliższych dniach gościnne występy w Teatrze Żydowskim. Jako premjerę wystawi sukcesową sztukę „Madam X".

ARNOLD FÖLDESY, światowej sławy czelistawirtuoz, którego fenomenalna gra, nadzwyczajna technika budzi we wszystkich centrach muzycznych niebywały entuzjazm, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 16. bm. w Starym Teatrze.

—ZA NASZĄ I WASZĄ NAFTĘ walczyli w Abisynji trzej najweselsi krakowianie Fred Alwin Zbigniew Grotowski i Karol Müller, którzy powędrowali do slawnego dziś kraju w gonitwie za dowcipem. Ich oryginalne reportaże etjopskie, które wygłoszą dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej rozśmieszą napewno wszystkich do łez.

MARJA MAKSAKOWA fenomenalna śpiewaczka, czołowa artystka opery Moskiewskiej, po sensacyjnym występie w operze Warszawskiej, wystąpi z jedynym koncertem w sali Sali Saskiej, a to w czwartek 16 bm. Pozostałe bilety w kasie przy sali.

HALLO! TARNÓW! Dziś jedyny występ znakomitego artysty Józefa Kamena w jego świetnym wieczorze „Teatr bez maski". Sala Sokoła godz. 9 wiecz. Bilety w księgarni Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku".
ATLANTIC: „Jaśnie pan szofer" (Bodo, Benita, Fertner) i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
BAGATELA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewja „W noc karnawałową".
STELLA: „Dymsza jako Wacuś".
ŚWIT: „Dodek na froncie" (A. Dymsza).
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia" (Józef Schmidt).
UCIECHA: „Katarzynka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu" (film austrjacki z Martą Eggerth).

Sensacyjne przyznanie się na sali sądowej

(or) Sensacyjny incydent zaszedł na rozprawie przeciw sprawcom napadów w powiecie myślenickim. W czasie zeznań jednego ze świadków wstał z ławy oskarżony Bednarz i przyznał się do dokonania napadu na mieszkanie tego świadka wymieniając równocześnie jako swych spólników dalszych oskarżonych Janusza i Riegelhaupta. Przyznanie to wywołało na sali duże poruszenie.

—oXo—

— DZIŚ, 14. I. i w każdy wtorek od 7—9 wiecz. Dancing „Bojanowa" w „Cyganerji".

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

HERONIM: Nie możemy skorzystać.
A. S. NOWY SĄCZ: A. E. Lwów, Skrzyńskiego 12.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 1. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, kursy były częściowo utrzymane, częściowo mocniejsze. Zainteresowanie nadal niewielkie. Przedmiotem tranzakcyj był Bank Polski po zł. 98.50 oraz 4 proc. dolarowa po zł. 53.25. Obroty skromne.

Na pogieldziu 6 proc. Poż. Pol. Am. dol. 81.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara wybitnie zniżkowa, dla reszty walut utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.28. Bank Polski płacił za dolary 5.25,5 dolar złoty 9.01—9.05, funt ang. 26.05—26.23 fr. szw. 171.75—172.75, marka niem. 126—131, korona czeska 19—21.

Dewizy: Nowy Jork 5.25—5.28 Londyn 26.10—26.25 Szwajcarja 172—172.75, Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.95—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 1. Akcje: Bank Polski 98.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Budowlana 41.50 konwersyjna 64.75—64.50 dolarowa 80.50—80—80.25 dolarówka 53 stabilizacyjna 65.75—65.88—65.50 pięciosetki 66.25—66.75—66.38 setki 71.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.40 Londyn 26.19 N. Jork tel. 5.27 Oslo 131.50 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.05 Szwajcarja 172.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 13. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27¾ przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 1. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: Żyto ceny bez zmiany, usposobienie słabe. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obrót: żyta 1115 pszenicy 518, jęczmienia 497, owsza 210 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 11. Dewizy: Paryż 20.31 Londyn 15.19 Nowy Jork 3.05¾ Bruksela 51.77½ Medjolan 24.50 Madryt 42.07½ Amsterdam 208.82½ Berlin 123.60 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 78.32½ Oslo 76.32½ Kopenhaga 67.82½ Praga 12.75 Warszawa 58 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69 Japonja 89. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 5/16 termin 15 5/16 Cyna 212¾—213 termin 203½—203¾ Banka 213¾ Straits 216¾ Ołów 15¼ termin 15 7/8 Miedź 34½—34 9/16 Elektrolit 38½—39.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 90 Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol. 65.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 12. 1. Dillonowska 95.125 Stabilizacyjna 109.50 Dolarowa 79.75 Warszawska 71.125 Śląska 71.25 Tendencja niejednolita.

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Mikołaja Kłymyszyna — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego na łączną karę **dożywotniego więzienia** oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Bohdana Pidhajnego — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego na łączną **karę dożywotniego więzienia** oraz utraty praw publ. i obyw. praw honorowych na zawsze.

Iwana Malucę — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego na łączną karę **dwunastu (12) lat więzienia** oraz utraty praw publ. i obyw. praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Jakóba Czornija — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego wymierzyć jako karę łączną — **karę siedmiu (7) lat więzienia** oraz utraty praw publ. i obywat. praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Eugenjusza Kaczmarskiego za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego łączną karę **dwunastu lat więzienia** oraz utraty praw publ. i obyw. praw honor. na okres dziesięciu (10) lat.

Romana Myhala — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego na karę łączną **dwunastu (12) lat więzienia** oraz karę utraty praw publ. i obyw. praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Katarzynę Zarycką — za należenie do O. U. N. i za udział w zabójstwie min. Pierackiego na łączną karę — **karę ośmiu (8) lat więzienia** oraz utraty praw publ. i obyw. praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Jarosława Raka — (czyny jak wyżej) na karę łączną — **karę siedmiu (7) lat więzienia** oraz karę utraty praw publ. i obyw. praw honorowych na okres dziesięciu (10) lat.

Z mocy art. 58 k. k. zaliczyć na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania: Darji Hnatkiwskiej od dnia 10 października 1934, Iwanowi Malucy od 15 grudnia 1934, Jakóbowi Czornijowi od 28 września 1934, Eugenjuszowi Kaczmarskiemu od 18 grudnia 1934. Romanowi Myhalowi od 20 grudnia 1934, Katarzynie Zaryckiej od 17 grudnia 1934, Jarosławowi Rakowi od 17 grudnia 1934 — wszystkim do dnia 13 stycznia 1936.

Z mocy art. 74 przepisów o kosztach sądowych pobrać od wszystkich skazanych po sześćset (600) zł opłaty sądowej i z mocy art. 578 i 584 k. p. k. zasądzić od wszystkich skazanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie. Dowody rzeczowe pozostawić przy sprawie.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku oskarżeni Bandera i Łebed wznoszą jakieś okrzyki w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący poleca usunąć ich z sali, zarządzając jednocześnie krótką przerwę.

Po wyprowadzeniu z sali oskarżonych Bandery i Łebeda, przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz podał ustne uzasadnienie wyroku.

Ciekawa dyskusja o emerytach i etatyźmie
na komisji sejmowej

Warszawa, 13. 1. (Sin) W dyskusji, jaka się dzisiaj wywiązała nad budżetem rent oraz pensyj inwalidzkich zasługuje na uwagę oświadczenie posła Łobodzińskiego, który domaga się umożliwienia pracy inwalidom w przedsiębiorstwach prywatnych, ale i przymusowego zatrudniania ich we wszelkich instytucjach państwowych. Uważa on, że należy pozbawiać renty inwalidzkiej zarabiających ponad 200 zł. miesięcznie, albo tych, którzy dzięki koncesji monopolowej uzyskują tę sumę.

Najciekawszym jednak szczegółem dyskusji jest przemówienie posła *Hołyńskiego*, który stwierdził m. in., *że emerytury i renty wynoszą w całym preliminarzu prawie* **400.000.000 zł.**, że w Monopolu Solnym skapitalizowane nabyte prawa emerytalne *wynoszą dziś więcej niż wartość całego Monopolu Solnego*. (Na to poseł Duch: „Pracuje 5.000 urzędników, jest 14.000 emerytów“). Monopol Tytoniowy, który istnieje zaledwie od 11 lat, wykazuje taki stan, że prawa nabyte skapitalizowane wynoszą *przeszło połowę wartości całego monopolu* wszystkich jego urządzeń i fabryk. Za lat 10 Monopol Tytoniowy ze wszystkiemi inwestycjami będzie obciążony w 100 proc. na rzecz nabytych praw emerytalnych.

Na uwagę zasługuje również końcowe oświadczenie wicemarszałka *Byrki*, które zawiera niejako krytykę systemu polityki personalnej, która *doprowadziła do nieustannego przenoszenia ludzi na emerytury*.

Popołudniu przystąpiono do dyskusji nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który referował poseł *Śląski*. W dyskusji brał m. in. udział poseł *Bakon*, później poseł *Jabłoński*, który prosił, aby kontrolę uczynić bardziej celową, a mianowicie prosił referenta o wyjaśnienie, w jaki sposób opinja kontroli ma być przekazywana sejmowi, czy nie należałoby to przekazać komisji budżetowej? Wreszcie zabrał głos poseł *Hołyński*, który zwraca uwagę N. I. K. *na ukryte subsydja, udzielane przedsiębiorstwom. Taniejby kosztowało, gdyby ujawniono cały prawdziwy deficyt tych przedsiębiorstw*. Naprzykład monopole państwowe sprzedają surowce po innej cenie przedsiębiorstwu państwowemu, a po innej, znacznie wyższej, przedsiębiorstwu prywatnemu, mimo, iż produkują oba te przedsiębiorstwa taki sam artykuł. Dotyczy to również i Lasów Państwowych.

Z ukrytych subsydjów korzystają *zakłady przemysłowe, prowadzone przez więzienia*. Naprzykład ostatnio w więzieniu w Grudziądzu założono nową drukarnię, która ma pracować na rynku prywatnym, mimo, iż ten zakład nie opłaca podatków, jakie opłaca zakład prywatny Szkoły zawod. wyrabiają artykuły na rynek prywatny, konkurując z warsztatami rzemieślniczemi. Założono warsztaty reparacyj samochodowych i te też nie opłacają podatków, któreby musiał opłacać prywatny rzemieślnik. Mówca prosi o *wykazanie wszystkich ukrytych subsydjów*.

Gen. Krzemiński w odpowiedzi pos. Hołyńskiemu oświadcza, że wniosek idący w tym kierunku znalazł wyraz nietylko w sprawozdaniu i uwagach, lecz w faktycznej działalności NIKP. *Budżet NIKP przyjęto*.

Na jutrzejszem posiedzeniu dalszy ciąg dyskusji nad budżetem.

Rabin Dr. Wise u prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 13. 1. Ż.A.T. Prezydent Roosevelt przyjął w dniu dzisiejszym w Białym Domu na dłuższej audjencji prezydenta Kongresu żydowsko-amerykańskiego komitetu delegacyj żydowskich dra Wise. Po audjencji dr. Wise zakomunikował prasie, że prezydent Roosevelt informował się o różnych sprawach żydowskich, głównie zaś o planach emigracji Żydów niemieckich.

Prezydent Roosevelt — oświadczył dr. Wise — wyraził *najgłębszą sympatję dla planu emigracji żydowskiej do Palestyny*. W toku audjencji omówiono też zakrojony na szeroką skalę plan emigracji Żydów niemieckich, opracowany przez grupę sir Herberta Samuela, lorda Bearsteda i Simona Marksa. Dr. Wise zakomunikował, że delegacja Samuela, która wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na okręcie „Majestic“ dnia 15 bm. w ciągu pierwszych dni swego pobytu odbędzie rozmowy prywatne z przedstawicielami różnych kół społecznych, zaś w dniu 1 lutego odbędzie się konferencja przedstawicieli ugrupowań sjonistycznych, na której delegacja Samuela przedstawi plan emigracji we wszystkich jego szczegółach.

Szef kancelarji cywilnej Prezydenta R. P. ustąpił

Warszawa, 13. 1. (Sin) Jak się dowiadujemy szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Świeżawski ustąpił ze swego stanowiska i na jego miejsce ma być powołany dyrektor biura senatu p. Piasecki.

W łonie Egzekutywy sjonistycznej panuje całkowita harmonja

Jerozolima, 13. 1. ŻAT. Związek dziennikarzy żydowskich wydał dziś przyjęcie na cześć egzekutywy sjonistycznej. W przyjęciu brał także udział prezydent organizacji sjonistycznej dr. Chaim Weizmann i Dawid Ben Gurion. Na powitania b. licznych przedstawicieli prasy odpowiedzieli dr. Weizmann, Dawid Ben Gurion i Izak Grünbaum.

Członkowie egzekutywy zapewnili, że w łonie egzekutywy *panuje całkowita zgodność opinji i harmonja, która w chwili obecnej jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jiszuwowi żydowskiemu.*

O obronę Żydów polskich w Niemczech

Berlin, 13. 1. ŻAT. W najbliższych dniach udaje się do Warszawy przedstawiciel Związku Żydów polskich w Niemczech p. Kornfeld, celem podjęcia u odnośnych władz akcji na rzecz Żydów z Polski, którzy z różnych przyczyn utracili swoją przynależność państwową i są obecnie traktowani jako bezpaństwowi.

Hebrajska szkoła rolnicza w Polsce

Warszawa, 13. 1. ŻAT. Oddział „Tarbutu“ we Włodzimierzu Wołyńskim otrzymał koncesję na uruchomienie szkoły rolniczej z hebrajskim językiem wykładowym.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 13. 1. (Sin). W czasie dzisiejszego ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery losów:

50.000 zł. — 13070, 21273.

Po 5.000 zł. — 10798, 42196, 58646, 99439, 2462, 12000.

Po 10.000 zł. — 11797, 43470.

30.000 zł. — 141176.

Po 2.000 zł. — 42828, 7905, 11296, 21742, 27489, 32212, 335117, 38212, 38592, 45328, 54000, 77750, 81270, 98395, 103982, 118861, 144519, 180480, 192092, 7417, 7509, 2764, 28890, 31102, 39998, 40884, 52337.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 13. 1. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz zanotowano egzekucyjną sprzedaż mąki.

Pszenica, wyka, siemię, koniczyna, mąka pszenna, otręby awansowały w cenie. Tendencja skłania się ku zwyżce.

Wyka ciemna lwowska 19.25—19.75 szara 18.25—18.75 siemię konopne 26.25—27.75 rzepak ozimy 41—42 koniczyny czerwona naturalna 95—105, downa od kanianki 105—115 do 96 proc. 115—125.

Mąka pszenna I gat. lit. a) 32.25—33 b) 31-31.50 c) 29.50—30 d) 27.50—28 e)26.50—27 II-gi gat. lit. a) 26.50—27 b) 25.75—26.25 c) 25.5026 d) 24.75—25.25 e) 23.50—24 f) 22—22.50 g) 19.50—20 mąka pszenna razowa do 90 proc. 19.—.

Obniżenie składek emerytalnych

Warszawa, 13. 1. (Sin). Na posiedzeniu sobotniem Rady Ministrów m. in. uchwalono projekt dekretu, obniżającego składki w ubezpieczeniach emerytalnych robotników i pracowników umysłowych na okres 2 lat, tj. na okres trwania nadzwyczajnego podatku od uposażeń. Wysokość tych składek wobec 2-letniej obniżki płac został obliczony w ten sposób, aby kompensata, wytworzona przez obniżenie deficytu w Funduszu Zakładu Ubezpieczeń mogła nastąpić później *bez podwyższania składek ponad ustawową normę*, która wynosi 5.8 proc., względnie 5.2 proc. zarobków robotnika i 8 proc. dla pracownika umysłowego, a więc składki zostały w ten sposób obniżone dla robotników zatrudnionych w hutnictwie z 5.8 na 4.8 proc, dla robotników innych kategoryj z 5.2 na 4.2, a w ubezpieczeniach pracowników umysłowych z 8 na 6 i pół proc.

Rada Ministrów postanowiła m. in. projekt dekretu, dostosowujący odsetki zwłoki od składek w ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych. Dekret ustala odsetki zwłoki normalnie w wysokości 3/4 proc., ulgowe zaś w wysokości 1/2 proc. miesięcznie.

Podatek od nieruchomości

Warszawa, 13. 1. (Sin). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt dekretu o podatku od nieruchomości, który wprowadza zniesienie równoczesne podatku od placów budowlanych. Pozatem włączono do stawki podatkowej wszystkie podatki państwowe, pobierane obecnie do podatku od nieruchomości oraz nadzwyczajną daninę majątkową. W tej grupie stawek podatek od nieruchomości wynosić ma 8 proc. dla nieruchomości o podstawowym wymiarze, nie przekraczającym 1000 zł. rocznie i 12 proc. dla pozostałych nieruchomości.

Wielka afera oszukańcza

Urzędnicy zmieniali kwalifikacje inwalidzkie

Lwów, 13. 1. (O). Wielką aferę oszukańczą wykryto w referacie spraw inwalidów wojennych przy lwowskiem starostwie powiatowem. Oto kierownik tego referatu zauważył, że orzeczenia lekarskie w sprawie wyników badania inwalidów wojennych *są fałszowane w ten sposób, że pewnym inwalidom dodano punkty do procentów ich inwalidztwa*, odniesionego w czasie wojny. Na podstawie tych fałszerstw pobierali oni naturalnie większe renty. Stwierdzono, że oszustwa dopuścili się urzędnicy referatu przy starostwie Doleczek, Dam i Spychała. Każdorazowo po orzeczeniu lekarskiem *wspomniani urzędnicy zmieniali za wynagrodzeniem kwalifikacje inwalidzkie*. Wszystkich 3 urzędników aresztowano. W toku dochodzeń stwierdzono, że w charakterze pośredników między zainteresowanymi inwalidami a urzędnikami występowali: Róża Gut, Stanisław Szczerbiński, Roman Dessart, Józef Nisior i Efroim Igid. Wszystkich aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Demarche Anglji w Rzymie

Paryż, 13. 1. PAT. Dzienniki paryskie żywo komentują przyspieszenie wyjazdu do Rzymu ambasadora angielskiego we Włoszech sir Erick Drummonda, który miał spędzić kilkotygodniowy urlop w Anglji. **„Petit Parisien" pisze: przyspieszony powrót sir Erick Drummonda do Rzymu, być może, jest potwierdzeniem pogłosek,** *iż przybył on do Londynu, by przedstawić raport o obecnej sytuacji.* Jeżeli ambasador brytyjski musi przerwać swój urlop, czyni to, jak przypuszczają, dlatego, iż polecono mu demarche wobec rządu włoskiego prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem Ligi Narodów.

Korespondent rzymski „Excelsiora" w powrocie sir Ericka Drummonda do Rzymu dopatruje się również potwierdzenia pogłosek o rozmowach dyplomatycznych w związku z konfliktem abisyńskim.

Ugoda sowiecko-brytyjska w Azji

Londyn. 13. 1. PAT. „Times" donosi z Angory, że w najbliższej przyszłości podpisany zostanie prawdopodobnie w Bagdadzie pakt o nieagresji między Turcją, Persją, Afganistanem i Irakiem na wzór paktu bałkańskiego. Projekt tego paktu parafowany był w Genewie w okresie Zgromadzenia Ligi Narodów. W brytyjskich kołach politycznych przywiązują do tego paktu dużą wagę i podkreślają, **że zawarty on będzie w całkowitem porozumieniu zarówno z W. Brytanją, jak i Rosją sowiecką, co, zdaniem angielskich kół politycznych, stanowi dowód uzgodnienia sprzecznych do niedawna interesów politycznych W. Brytanji i Rosji sowieckiej** w odniesieniu do państw muzułmańskich w Azji.

Gwałtowna burza na wybrzeżach St. Zjednoczonych

Nowy York. 13. 1. PAT. Nad zachodniemi wybrzeżami Stanów Zjednoczonych **szaleje gwałtowna burza.** Jak donoszą z portów w stanie Oregon, liczne statki znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie. Parowiec amerykański „Iowa" osiadł na skałach i uległ zupełnemu rozbiciu, rzucany przez wzburzone fale. Na pomoc podążyły dwa statki nadbrzeżne, należące do straży granicznej, które były świadkami katastrofy, nie mogąc zbliżyć się do tonącego parowca spowodu burzy. Cała załoga parowca, złożona z **35 osób, zatonęła.** W poważnem niebezpieczeństwie znajdują się dwa inne parowce amerykańskie które do znały znacznych uszkodzeń.

Dziennikarze w Sowietach w trudnej sytuacji

Paryż. 13. 1. PAT. Ryski korespondent „Journal des Debats" donosi, że dziennikarze zagraniczni, przebywający w Moskwie, mieli dokonać zbiorowej demarche w Komisarjacie spraw zagranicznych, celem przyznania dziennikarzom pewnych przywilejów — zmierzających **do zmniejszenia kosztów utrzymania.** Po zamknięciu magazynów Torgsinu, wielu korespondentów pism zagranicznych musiałoby zrezygnować z pobytu w Moskwie naskutek panującej tam drożyzny. W razie gdyby demarche pozostała bez skutku dziennikarze zagraniczni przenieśliby się z Moskwy do Rygi.

Robotnicy żydowscy w Anglji na rzecz Palestyny

Londyn. 13. 1. (ŻAT) Wczoraj wieczór odbyła się w Londynie konferencja robotników żydowskich dla sprawy współpracy w zakresie odbudowy Palestyny. Uchwalono, aby prowizoryczny komitet organizacyjny zwołał krajową konferencję robotników żydowskich w Anglji, celem opracowania planu **współpracy z robotnikami żydowskimi w Palestynie** i popierania żydowskich instytucyj robotniczych w Palestynie.

B. członek Egzekutywy sjonistycznej Locker wygłosił przemówienie z okazji 15-lecia istnienia „Histadrut".

List MacDonalda w przekładzie polskim

Warszawa. 13. 1. (ŻAT) Na rynku księgarskim ukazała się nakładem wydawnictwa Hoesicka **przekład polski listu rezygnacyjnego Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców z Niemiec Jamesa Mac Donalda.**

Groźba strajku studentów francuskich

Paryż. 13. 1. PAT. Naskutek zamknięcia fakultetu prawnego wobec incydentów jakie miały miejsce podczas wykładów prof. Jeze, doradcy prawnego rządu abisyńskiego, panuje wśród studentów **wielkie poruszenie. W** szczególności organizacje studentów prawicowych protestują przeciwko zamknięciu fakultetu, zapowiadając, że w razie zastosowania sankcyj do studentów, którzy wzięli udział w manifestacjach, sytuacja **może ulec znacznemu zaostrzeniu.** I nawet należałoby się liczyć jak twierdzi „L'Ami du Peuple" z ewentualnością strajku **wszystkich wyższych uczelni francuskich.**

„Wesoła fala" lwowska — na indeksie

Lwów, 13. 1. (O). Wiele **komentarzy wśród radjosłuchaczy** w całej Polsce wywołał **fakt,** że wczoraj nagle odwołano audycję „Wesołej Fali" ze Lwowa. Na ten temat powstały różne pogłoski. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami został odwołany ze Lwowa dyrektor programowy p. Petri z tego powodu, że w Warszawie nie podobał się jeden z dowcipów politycznych, który nadawała „Wesoła Fala". W związku z tem mówiono, że „Wesoła Fala" nie zadowala swoim programem Warszawy.

Wczoraj z nieznanych powodów nagle zmieniono punkt programu i zapowiedziana audycja „Wesołej Fali" nie doszła do skutku, a zamiast niej nadawano płyty z Warszawy.

Jutro ma przyjechać z Warszawy do Lwowa dyrektor programowy Polskiego Radja p. Górecki, który wyjaśnić ma całą sprawę.

Jeszcze jedna próba obrony Hauptmanna

Nowy York. 13. 1. PAT. Dwaj adwokaci waszyngtońscy ofiarowali się jako obrońcy w sprawie Hauptmanna. Zamierzane jest ponowne odwołanie się do Sądu Najwyższego, który 9 grudnia **już odrzucił poprzednią apelację.** Adwokat chicagowski Finnegan wystartował z Chicago samolotem, by odbyć konferencję z gubernatorem Hoffmanem. Finegan twierdzi, iż według otrzymanych przez niego informacyj, w Chicago mieszkają 3 osoby, posiadające **20 tysięcy dolarów z sumy okupu ,zapłaconego przez Lindbergha bandytom.**

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod red.: Dra HENRYKA LESERA

„Sokół" a Żydzi

Zbyteczne obawy „Głosu Narodu"

Onegdajszy „Głos Narodu" pisze w notatce p. t. „Chcą wprowadzić Żydów do Tow. Sokół" między innemi:

„Do Zw. Polskich Związków Sportowych należy cały szereg organizacyj. Kilka, i to potężnych, znajduje się poza nim. Na te niezależne organizacje, wśród których znajduje się zasłużone Tow. gimnastyczne „Sokół", wywiera się nacisk, by zgłosiły przystąpienie do Zw. P. Zw. Sportowych. Gdyby Tow. „Sokół" uległo „argumentom" pewnych czynników i zgłosiło przystąpienie do P. Z. Sportowych, wówczas musiałoby dokonać zmiany statutu, w myśl życzeń tego Związku, który domaga się, by członkami organizacji byli sportowcy bez względu na wyznanie. Czyli po przystąpieniu do Zw. P. Zw. Sportowych „Sokół" musiałoby otworzyć gościnne podwoje Żydom...

Społeczeństwo polskie jest przekonane, że naczelne władze Sokolstwa Polskiego przeciwstawią się tym projektom zażydzenia organizacji, chlubiącej się piękną tradycją".

Na to kilka wyjaśnień:

1) Do ZPZS należą wszystkie państwowe organizacje sportowe w Polsce. Nie znajdują się jeszcze w ramach ZPZS tylko niektóre organizacje, jak Związek Tow. Gimnast. Sokół, Związek Harcerstwa Polsk., Związek Strzelecki, a więc instytucje raczej wychowania fizycznego, a sportowe w najszerszem znaczeniu.

2) Jeżeli ZPZS „wywiera nacisk" na te niezrzeszone organizacje w kierunku przystąpienia do ZPZS, to czyni to ze względów zasadniczych organizacyjnych, w interesie całokształtu państwowo - polskiego ruchu sportowego, sharmonizowania współpracy na tym odcinku, oraz ze względów imprezowo - reprezentacyjnych.

3) Wszystkie organizacje sportowe w Polsce (poszczególnych gałęzi) są autonomiczne i niezależne". Ich przynależność do ZPZS jest dobrowolna i połączona z pożytkiem własnym. Ta „zależność" organizacyjna jest bardzo wskazana i produktywna. Niejednokrotnie taka nadkontrola ZPZS okazała się potrzebną i zbawienną, jak np. w wypadkach ustalania składów reprezentacyjnych, organizowania ekspedycyj i tournee'ów zagranicznych, załatwiania kolizyj międzynarodowych i międzyzwiązkowych etc. etc.

4) Taka „niezależność" jest separatyzmem, szkodliwym organizacyjnie, sportowo i państwowo. Eleminuje bowiem ze scentralizowanej organizacji pewien dorobek ilościowy i jakościowy, uniemożliwia objęcie i ujęcie w ramy metodycznej i planowej pracy całkowitego ruchu wychowania fizycznego i sportowego.

5) „Głos Narodu" myli się przypuszczając, że Żydom zależy na przyjmowaniu ich do Towarzystw Sokoła. Żydzi mają swoje własne gimnastyczne instytucje, niejednokrotnie dobrze postawione, wyposażone i prowadzone, które nieraz zadokumentowały już swą produktywną działalność, oraz wysoki poziom wyczynowy, masowy i indywidualny.

To nie o to tutaj chodzi. Poszczególne lokalne stowarzyszenia mogą tę kwestję załatwić sobie wedle swego uznania. To ich wewnętrzna sprawa.

6) Chodzi o związki krajowe, zrzeszenia stowarzyszeń. Jeśli te mają charakter państwowy, to nie mogą być ekskluzywnemi wyznaniowo czy narodowościowo, bo koliduje to naówczas z ustawą o stowarzyszeniach, z podstawowemi założeniami konstytucji państwa. Koliduje to ponadto z zasadami państwowo - sportowemi w przypadkach reprezentacyjno - sportowych ze wszystkiemi ich skutkami.

7) Stańmy jednak na stanowisku zrzeszeń narodowych. Wszak takie istnieją, żydowskie i nieżydowskie. Nikt im ich praw istnienia i pracy nie może negować. Mogą one sobie mieć swoje zloty i programy. Ale nad niemi musi w dotyczącej gałęzi sportu istnieć nadrzędna instaucja państwowa, przynależna jako jednolity czynnik do ZPZS, tak ze względów organizacyj nych, jak sportowych i reprezentacyjnych.

8) Nie jest w porządku, że swego czasu ZPZS — nie mogąc sobie dać rady z tym problemem — uznał organizację „Sokół" za reprezentację państwową polskiej gimnastyki. Nie było to faktycznym stanem rzeczy, a ponadto osłabiło siłę i poziom polskiej gimnastyki. Bo znaną i uznaną rzeczą było, że wśród żydowskich gimnastyków w Polsce były asy najprzedniejszej marki.

Żydowscy gimnastycy wywalczyli Węgrom mistrzostwa świata na Olimpjadach. Żydowscy sportowcy zdobyli dla wielu krajów i państw laury mistrzowskie i olimpijskie. Wymienimy tylko kilka nazwisk: Lacoste, Suzanna Lenglen, de Morpurgo, Prenn, Hecht, Wittman, Ted Kid Levis, Max Baer, Bloomfeild, Helena Mayer, Abrahams, Winter, Engel, Geträuer, Fuchs, Szalay, Rotter, Krauser, i tylu tylu innych wspaniałych żydowskich szermierzy, gimnastyków, pływaków, tennisistów, piłkarzy, łyżwiarzy, zapaśników, ciężko — i lekkoatletów, bokserów, itd itd.

Monopol zatem reprezentacyjny „Sokoła" był tak z punktu widzenia prawnego, jak i sportowego, bezpodstawny i państwowo szkodliwy.

9) ZPZS dąży do pozyskania niezrzeszonych organizacyj nie spowodu „kwestji żydowskiej", lecz ze względów znacznie ważniejszych natury ogólnej i zasadniczej. Ale decydującym jest tu mi mowoli punkt żydowski. ZPZS bardzo chętnie przeszedłby do porządku dziennego nad tym „przykrym haczykiem". Ale nie może. Bo znalazłby się w kolizji z konstytucją, z prawami obywatelskiemi, z zasadami polskiego ustawodawstwa o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, z własnemi statutami jako naczelna nasza magistratura sportowa, ze statutami prawie wszystkich specjalnych związków sportowych, no i życiowym, faktycznym, reprezentacyjnym interesem państwowego sportu polskiego.

Niechże więc nareszcie panowie z „Głosu Narodu" zrozumieją i zechcą przyjąć do wiadomości, że nam Żydom zupełnie nie zależy na przyjmowaniu do Tow. Sokolich. Nie pragniemy tego wcale ze względów pozytywnych i negatywnych.

Domagamy się tylko udzielania naszym żydowskim towarzystwom takiego samego proporcjonalnie poparcia z funduszów rządowych, komunalnych i sportowych, na które jako obywatele łożymy, jakiego doznaje „Sokół", oraz uznania i przyjęcia Żyd. Związku Gimnast. do ZPZS, jako równouprawniony czynnik w łonie ewentualnej polskiej gimnastycz. reprezentacji.

„Głos Narodu" nie rozumie ani ZPZS-u, ani Żydów, ani zasad sportu polskiego. Nikt nie „chce wprowadzić Żydów do Tow. Sokół". Nie chcemy tylko akceptować monopolu „Sokoła" w gimnastyce, ani też monopolu „Głosu Narodu" i prasy żydożerczej do obywatelskości i partjotyzmu polskiego. *(hl).*

Bokserzy Makkabi wygrywają z Garbarnią 8:6

Zeszłoroczny wynik meczu Makkabi — Garbarnia został powtórzony. Jeszcze raz wygrali pięściarze Makkabi, jakkolwiek wystąpili tymrazem w odmłodzonym składzie, bez Goldflussa wwadze piórkowej. Tak więc wyższość ich nie ulega wątpliwości, tembardziej, ze i sędziowie powiedzieli „ważkie słowo" przy ocenie wyników.

Na czoło Makkabi wysuwają się obecnie Flink i Fink, znać poprawę u Amkrauta. Słabiej natomiast wypadł Kandel, przegrywający już trzeci mecz z rzędu. Jak dalej tak pójdzie, trzeba będzie pomyśleć o obsadzie wagi muszej.

W Garbarni znać również poprawę, a na szczególne wyróżnienie zasługują Prząda, Rakoczy I i Korzenici.

W wstępnej walce w wadze półśredniej Ziemkiewicz (Garbarnia) pokonał Skowrouka (Garb) W drugiej parze w wadze muszej, Roth przegrał z Nachtigalem (obaj Makkabi).

W wadze muszej Prząda (G) wygrał nieznacznie na punkty z Kandlem (M). Przez pierwszą rundę przeważa zwycięzca, druga i trzecia jest wyrównana.

W wadze koguciej *Amkraut (M)* znokantował w II rundzie Czyża (G).

W wadze piórkowej Lekki (G) nieznacznie wygrywa z Reichem (M) na punkty. Powinno być remis.

W wadze lekkiej Pająk (G) oddaje punkty na wadzę poza konkursem wypunktował Pfeffera (M).

W drugiej walce w wadze lekkiej Fink (M) wygrał z Rakoczym II (G).

W wadze półśredniej Hardt (M) i Korzenici (G) prowadzili równą walkę, po obustronnym ciosie Hardt został znokantowany.

W wadze średniej Flink (M) pokonał Rakoczego I (G). Fink od początku atakuje i osiąga znaczną przewagę.

W ringu sędziował bardzo dobrze p. Bogdanowicz z prawem głosu. Punktowali pp. Ginger, Kreutzwirth nie dopisali.

Nowa deklaracja propalestyńska Roosevelta

Przed realizacją wielkiego planu kolonizacji Żydów niemieckich

(Telegram wł. „N. Dziennika" przez Pal-Kor).

Waszyngton, 12.1. Prezydent Komitetu Delegacyj Żydowskich i honorowy prezes Komitetu Żydowsko - Amerykańskiego Dr. Stephen Wise został przyjęty na dłuższej audjencji przez prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta, z którym omówił wysiłki podjęte obecnie przez kierownicze ciała żydowskie w celu zebrania większej sumy w Ameryce na kolonizację Żydów niemieckich i z innych krajów w Palestynie. Dr. Wise wskazał prez. Rooseveltowi na wielkie znaczenie konferencji, mającej się odbyć dnia 1 lutego w Waszyngtonie między przywódcami żydostwa amerykańskiego a delegacją Żydów brytyjskich z Herbertem Samuelem na czele.

Prezydent Roosevelt wielokrotnie w toku rozmowy zapewniał Dra Wise'a co do swych sympatyj dla wszelkich planów, mających na celu przyspieszenie odbudowy Palestyny, powołując się na swe poprzednie wynurzenia w tym względzie, oraz podkreślił, że uważa odbudowę żydowskiej siedziby narodowej za rzecz wielkiej wagi, szczególnie w obecnem położeniu światowem.

—oXo—

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc styczeń i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA BORYSŁAWSKA

POD ADRESEM WŁADZ. Akcja antyżydowska o której donieśliśmy onegdaj — zatacza w dalszym ciągu coraz szersze kręgi. Ostatniej niedzieli ukazały się na murach miasta afisze, które tłustym drukiem swych olbrzymich liter wabiły tłumy wiernych, wychodzących z kościoła. Afisze te mające podpis jakiejś czcigodnej drukarni, aż z Poznania głosiły orbi et urbi, że rok 1936 ma rozpocząć intensywną walkę „odżydzenia Polski". Oczywiście, że treść roiła się od wyrażeń „Żyd wróg" „Żyd twórca i przyczyna kryzysu światowego" Całość ilustrowana była „równowartościowemi" karykaturami żydowskich postaci.

Władze bezpieczeństwa winne zwrócić uwagę, na tego rodzaju napisy, które tworzą w mieście niespokojny nastrój i zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

WIEC PROTESTACYJNY. W sali Domu Żydowskiego odbyło się w poniedziałek wielkie zgromadzenie żydostwa borysławskiego, zwołane przez Zjednoczony Komitet organizacyj sjonistycznych, celem zaprotestowania przeciwko ograniczeniu odbudowy Siedziby Narodowej przez narzucenie Rady Ustawodawczej w Erec. Po wygłoszeniu referatu przez dra Pachtmana z Drochobycza, przyjęto odpowiednią rezolucję protestacyjną.

XVI. WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. KADIMAH odbyło się dnia 5 bm. Sprawozdanie z działalności związku złożył prezes dr. M. Meisel, który na wstępie uczcił pamięć zmarłych ostatnio członków klubu. Ze sprawozdania wynika, że w roku sprawozdawczym było czynnych 10 sekcyj, z których najbardziej cieszyły się powodzeniem sekcja piłkarska i pingpongowa. Ponadto związek prowadził prace na rzecz Kfar Hamakabi i KKL. Po ożywionej dyskusji, dokonano wyboru nowego wydziału z p. dr. Meislem na czele. Za bezinteresowną pomoc lekarską udzieloną członkom stowarzyszenia złożył prezes specjalne podziękowanie lekarzom dr. Müllerowi i Hermelinowi.

ZE STOWARZYSZENIA „JAD CHARUZIM" We własnym budynku odbyło się ostatnio Walne Zgromadzenie Stow. Żyd. Rzemieślników „Jad Charuzim". Prezes p. Holzman złożył sprawozdanie z ubiegłego roku poczem po udzieleniu absolutorjum, wybrano nowy wydział w następującym składzie: E. Friedland — prezes, Langerman — zast. prezesa Backenroth — sekretarz; Murłakow — skarbnik, Kurz — administrator. Ponadto weszli do zarządu Pp.: Hawer, Gersten, Deutschmeister, Grünfeld, Salzberg, Weisbär i Neuräschl

St.

KRONIKA BRZESKA

(F) **AKCJA LEGITYMACYJNA.** Przed kilku tygodniami zakończono u nas akcję legitymacyjna ze znacznym stosunkowo sukcesem, bo ilość sprzedanych w tym roku legitymacyj przekracza o blisko 100 proc. ilość legitymacyj sprzedanych w roku ubiegłym.

Z DZIAŁALNOŚCI KKL. Tut. Komisja KKL. organizując pracę w tym roku uaktywniła wszystkie działy tego funduszu i jest nadzieja wypełnienia kontyngentu rocznego. Rówież tut. Makkabi została uaktywniona w pracy KKL. w ramach Komisji. Z okazji święta Chanuka Komisja KKL. urządziła uroczysty wieczór makabeuszowy z udziałem wszystkich grup sjonistycznych, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił tow Wilk z Krakowa. Również tut. Makkabi urządziła wieczór makabeuszowy.

Z MAKKABI. Dnia 1 stycznia br. odbyło sie walne zebranie członków ŻTGS. Makkabi, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu. W skład nowego Zarządu weszli: mgr. Edmund Strauber jako prezes, Abraham Teichtal jako zastępca, Henryk Gelberger jako sekretarz oraz członkowie Salomon Spielman. Samuel Perlman. Szyja Westreich i Mendel Forst.

Z CHORZOWA

PRZEDSTAWIENIE. We wtorek dnia 14 odbędzie się w sali „Hrabia Reden" przedstawienie trupy wileńskiej „Fun Kaszielowek bis New - Jork. Przedsprzedaż biletów u p. Kulstocka na Rynku.

WIECZÓR LITERACKI urządziła Organizacja Sjonistyczna dnia 6 bm. na którym p. A. Kaufmann z Wiednia recytował poezje żydowskie. Wieczór był licznie frekwentowany.

—oOo—

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

(H) **REZYGNACJA RADNEGO NEUFELDA.** Jak się dowiadujemy mają nastąpić zmiany w Kole Żydowskim Rady Miejskiej. Radny Maurycy Neufeld, który w ciągu kilku kadencyj Rady godnie bronił interesów żydowskich, ustępuje spowodu złego stanu zdrowia. Niedawno doniósł „Nowy Dziennik" o ostrem wystąpieniu r. Neufelda, na jednem z ostatnich posiedzeń budżetowych Rady przeciwko hecom i napaściom endeków. Jego niezmordowana praca zawsze znajdywała uznanie szerokich mas żydowskich, które z podziwem i czcią odnoszą się do tego niezmordownego działacza.

Na miejsce r. Neufelda wchodzi do Rady Miejskiej znany w naszem mieście działacz, dr. M. Mehring.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE W GMINIE. W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się narady budżetowe Rady gminy. Przystąpiono do ustalenia globalnej sumy etatu. W imieniu Zarządu gminy domagał się przewodniczący p. Rozenberg zatwierdzenia sumy 80.000 zł., zgodnie z projektem budżetu przesłanego Radzie. Członkowie Rady stwierdzają, że według przepisów powinna w tej sprawie zapaść uchwała Zarządu, którą Rada musi zatwierdzić. Przeciwko zbyt wygórowanej sumie występuje ławnik Szpiro. Globalna suma etatu nie powinna przekroczyć 76.000 zł. sumy którą rada uchwaliła w ubiegłym roku.

W sprawie tej nie powzięła Rada żadnej uchwały. Poza tem postanowiła Rada przystąpić do budżetu dopiero wówczas gdy Zarząd prześle Radzie do zatwierdzenia sprawozdania kasowe za rok 1934 i 1935 które do dnia dzisiejszego nie zostały przesłane.

ROZWIĄZANIE LEGJONU IM. BERKA JOSELEWICZA. Legjon im. Berka Joselewicza został rozwiązany wskutek nieprzejawnienia aktywniejszej działalności.

KRONIKA PRZEMYSKA

ZNACZNE ROZMIARY NADUŻYĆ NA TERENIE MAGISTRATU. Przed około 2 tygodniami donieśliśmy o wykryciu nadużyć w tutejszym Magistracie w dziale opłat od uboju. Sprzeniewierzeń dopuszczał się systematycznie od dłuższego czasu inkasent Magistratu Ludwik Kabała, który doniedawna pełnił funkcje woźnego. Pierwiastkowe dochodzenia, przeprowadzone przez Prezydjum miasta wykazały że manipulacje Kabały z których urosła szkoda przeszło 7000 zł. były możliwe tylko, wskutek nieodpowiedniej kontroli ze strony likwidatora i kierownika rachuby. Tej okoliczności należy zawdzięczać trzymanie całej sprawy w tajemnicy w nadzieji, że uda się tę aferę zlikwidować i w ten sposób uniknąć skandalu. Usiłowania w tym kierunku spełzły na niczem i Kabałę aresztowano dopiero w dniu 8 bm. Władze śledcze przystąpiły energicznie do wykrycia współwinnych. W toku dochodzeń prokuratorskich przesłuchano kilku urzędników a m. in. kierownika rachuby i likwidatora asygnat ubojowych. Ujawnione zostały poważne niedomogi odnośnie sposobu prowadzenia rachunkowości w tutejszym magistracie. Jak słychać mają w najbliższych dniach nastąpić daleko idące przegrupowania i przesunięcia wśród urzędników magistrackich. Ponadto zajęła się tą sprawą komisja rewizyjna przy Radzie miejskiej.

NIEZWYKŁE KOLEJE PROCESU KOMUNISTYCZNEGO INŻ. LOESCHA. W najbliższej kadencji sądu przysięgłych toczyć się będzie w Sądzie Okręgowym w Przemyślu sprawa karna inż. Loescha ze Lwowa, która budzi zainteresowanie ze względu na niecodzienne perypetje, jakie ten proces przechodził.

Mianowicie sprawa inż. Loescha, oskarżonego o działalność komunistyczną, była pierwotnie rozpatrywana przez Sąd Okręgowy we Lwowie, jednak Trybunał zasystował uniewinniający werdykt przysięgłych. Podczas ponownej rozprawy we Lwowie wyłączył prokurator całą ławę przysięgłych, powołując się na rzekome wpływanie zainteresowanych na sędziów przysięgłych. Wówczas delegował Sąd Najwyższy do przeprowadzenia tej sprawy Sąd Okręgowy w Samborze, który skazał inż. Loescha na karę więzienia przez 8 lat. Wskutek kasacji zniósł Sąd Najwyższy wyrok sądu w Samborze i delegował do przeprowadzenia tej sprawy Sąd Okręgowy w Przemyślu.

JÓZEF KAMEN, ZNANY ARTYSTA TRUPY WILEŃSKIEJ głośny recytator, po olbrzymich sukcesach w większych miastach, w kraju i zagranicą przybywa do przemyśla i da tu koncert żywego słowa żydowskiego w piątek, dnia 17 bm w Sali „Sokoła". W programie wyjątki z najcelniejszych utworów literatury żydowskiej. Zapowiedź tego wieczoru wywołała duży oddźwięk w społeczeńswie żydowskiem kóre samorzutnie zorganizowało komitet obywatelski, mający na celu przygotowanie wieczoru i uroczyste powitanie tego wybitnego artysty w naszem mieście.

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA

ZGON WSKUTEK CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA. Dnia 31 grudnia 1935 roku, został ciężko pobity Władysław Malisiewicz, lat 28, zam. w Zakopanem, ul. Witkiewicza, przez braci Wojciecha i Franciszka Jarząbków i Stanisława Stopkę z Zakopanego, na tle osobistych porachunków.
Ciężko rannego Malisiewicza odstawiono do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem, zaś sprawców pobicia Komisarjat PP. w Zkopanem zatrzymał i odstawił do Sądu Grodzkiego w Zakopanem, do dyspozycji Prokuratury.

Malisiewicz wskutek odniesionych ran, mimo zabiegów lekarskich zmarł w Szpitalu w dniu 8 bm.

KRADZIEŻ. Ludwikowi Kubicy skradziono skrzynię pomarańczy z sieni przylegającej do jego mieszkania w Zakopanem o czem zgłosił w Komisarjacie PP.

Komisarjat PP. przeprowadził dochodzenia i ujął sprawcę kradzieży w osobie Mikołajczyka Edmunda (lat 21) bez stałego miejsca zamieszkania, którego wraz z aktem oskarżenia odstawiono do Sądu Grodzkiego w Zakopanem.

—o—

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

HURTOWNIA włókiennicza poszukuje zdolnego sprzedawcy obeznanego z klientelą. Również na wyjazd. Zgłoszenia z referencjami do Adm. N. Dziennika sub: „Sprzedawca". 4642kr

POSZUKUJĘ natychmiast wykształconej panny do pomocy w nauce do moich 2 córek w wieku 13 i 10 lat, uczęszczające do polskiego gimnazjum. Pożądana znajomość hebrajskiego. W wolnym czasie pomoc w gospodarstwie. Zgłoszenia „A. W. T." Nowy Dziennik. 6191kr

BIUROWĄ POMOCNICĘ (buchalterja, stenografja, korespondencja polsko - niemiecka) przyjmę. W OFERCIE OKREŚLIĆ 1) opis dotychczasowych zajęć 2) dołączyć odpisy świadectw szkolnych, 3) ewent. odpisy świadectw pracy, 4) podać żądanie płacy. Zgłoszenia pod „Zaraz" Biuro Stattera, Rynek 8. 6944kr

Posad poszukują

MŁODA inteligentna panienka poszukuje posady wychowawczyni do 3—5-letniego dziecka z lepszej rodziny. Znajomość szycia, język polski i niemiecki. Łaskawe zgłoszenia N. Dziennik „Przyjaciółka dzieci". 4643g

MŁODE MATKI uczy kąpania i pielęgnowania noworodków doświadczona położna Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm Nowego Dziennika.

▲▲▲▲▲▲▲▲

MŁODA inteligentna wychowawczyni z dobrem hebrajskiem, znajomością języka niemieckiego i szycia poszukuje zajęcia przy lepszej rodzinie żydowskiej. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Skromna". — 4644g

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania z utrzymaniem dla ucznia gimn. przy inteligentnej żyd. rodzinie. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wikt ściśle rytualny". 4641g

ŻYDOWSKI Dom Starców przyjmuje za Zł. 60 miesięcznie. — Wykwintne utrzymanie, komfort, słońce, park, leżaki. Zgłoszenia: Löwenstein, Warszawa, Graniczna 8. — 4638g

ŹRÓDŁA wody do picia, mineralne źródła ropne, węgiel, odszukuje w jaknajkrótszym czasie. Adres: Jakób Boroń, wybitny źródlarz Łososina Górna ad Limanowa. —

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

ZAKOPANE, Pensjonat „ADRIA" Droga do Białego, tel. 1789. Pełny nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd Dr. Flaumenhaft - Neugebornowej. 6979kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 4474g

OBJEKT FABRYCZNY

składający się z budynków fabrycznych, budynku biurowego i budynków mieszkalnych, posiadający własny tor przemysłowy, znajdujący się w zachodniej Małopolsce,

zamienimy na nieruchomość lub inny objekt znajdujący się w Niemczech.

Interesujący się taką zamianą proszeni są o złożenie szczegółowego opisu objektu w Niemczech do Admin. „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej 7, pod szyfrą „Zamiana".

OSOBA starsza poszukuje umieszczenia ew. wiktem. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Religijna". 4645g

LOKALU frontowego z magazynami poszukuję. — Zgłoszenia: Wolf, Grodzka 69, — tel. 156-25. 4640g

LOKAL parterowy — frontowy, dwa okna przemysł biuro itp. od lutego Poselska 17 7017kr

DUŻA sala frontowa osobne wejście do wynajęcia. Rynek 23/III 7015kr

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifratorska 3, II piętro, m. 6.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE „SWIT" Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie dietetyczna. „Swit" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 4603g

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Wybrana" poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnem utrzymaniem po zł. 5.— dziennie. 6916kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAKOPANE „PRZYSTAN" Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr. 1273 (droga do Białego) pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ** przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekty. **Ceny przystępne.**

ZAKOPANE „PALACE" Reprezentacyjny, nowoczesny **HOTEL — PENSJONAT** Wszystkie pokoje słoneczne. pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon **1651.** **Prospekty na życzenie.**

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA" zarząd SINGEROW. ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne pokoje z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniemż RADJO w POKOJACH. Opodal Stadjon wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towarzystwo. WYŚMIENITA kuchnia. W STYCZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospekty na życzenie. 7010kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE" — obok „Stamary" Tel 1586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit" poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6378kr

Sprzedaż

POINWENTARZOWA sprzedaż bielizny po rewelacyjnie niskich cenach poleca fabryka bielizny „Lira" Szewska 18. 7016gr

SPRZEDAM prywatnie obrazy Prof. Weissa, Hoffmana, Pochwalskiego oraz dywan perski. Gertrudy 7. — m. 12. 4627g

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 4489g

Nauka i wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY HANDLOWE FEINBERGA STAROWIŚLNA 23, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych oraz dla rodzin Stow. Schomer Umonim i słuchaczy, ulgi w opłatach. 6947kr

DODATKOWE wpisy na II półrocze Koncesjonowanych Kursów języków, dokształcenia ogólnego, handlowego Dla dorosłych kursy wieczorne. Angielskiego grupami. Rynek Gł. 23/III. 7014kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie 6926kr

KIEROWNICTWO Kocd. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

DO BAR - MICWAH przygotowuje hebraista. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Mgr. W." 4599kr

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG poleca modele wiedeńskie **Koletek 3. Tel. 162-18** Ceny najniższe.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.